

Delegacja KC KPZR z wizytą w Poznaniu

Z trzydniową wizytą przybyła wczoraj do Poznania sześcioposobowa delegacja KC KPZR. W jej skład wchodzi: M. F. Łobaczew — zastępca kierownika wydziału organów planowania i finansów KC KPZR jako przewodniczący delegacji, A. W. Iwaszczenko — kierownik wydziału organów planowania i finansów KC KP Ukrainy, L. F. Łukaszew — kierownik wydziału planowania i finansów Komitetu Miejskiego w Moskwie, W. F. Karaczkow — kierownik sektora planowania w wydziale organów planowania i finansów KC KPZR, W. N. Kiriczenko — zastępca dyrektora Naukowo-Badawczego Instytutu Ekonomiki Państwowej Komisji Planowania ZSRR oraz W. W. Anisimow — pracownik Wydziału Miedzynarodowego KC KPZR.

Partyjną delegację radziecką podejmowali wczoraj sekretarze KW PZPR: Czesław Kończal, Tadeusz Grabski i Jan Pawlak oraz wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania Jerzy Łangowski.

Podczas tego spotkania zapoznano gości z problematyką społeczno-gospodarczą Poznania i Wielkopolski. W godzinach popołudniowych członkowie delegacji zwiedzili nasze miasto. (z)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
21
LIPIEC
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
171 (8524)
Cena 50 gr

Wielki dzień Miedziowego Zagłębia

E. Gierek i P. Jaroszewicz na uroczystym otwarciu huty „Głógów“

Na zachodnim szlaku Polski powstał jeden z największych obiektów przemysłowych naszego kraju. W pobliżu piastowskiego Głogowa, symbolu obrony naszej zachodniej granicy nad Odrą i Nysą Łużycką, uruchomiono 20 hm. w przeddzień Lipcowego Święta olbrzymią hutę miedzi. W uroczystym otwarciu huty „Głógów“ wzięli udział: I sekretarz KC KPZR — Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz, którzy przebywali we wtorek w Zagłębiu Miedziowym w towarzystwie członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR Jana Szydłaka i wicepremiera Jana Mitregi. Obecni byli także przedstawiciele kierownictwa władz partyjnych i administracyjnych województw wrocławskiego i zielonogórskiego.

Wizytę w Zagłębiu Miedziowym rozpoczęto od Lubina. Przed budynkiem dyrekcji kombinatu górniczo-hutniczego miedzi

dzi powitał gości jego dyrektor — Tadeusz Zastawnik. E. Gierek i P. Jaroszewicz oraz towarzyszące im osoby przebrały się tu w kombinezony robotnicze, w jakich pracują górnicy rud miedzi. Przygotowani do zjazdu w podziemi, goście przybyli na teren kopalni „Lubin“. Zwiedzili oni najpierw wystawę polskich maszyn górniczych, używanych w kopalniach miedzi, oprowadzani przez ministra przemysłu ciężkiego — Włodzimierza Lejczaka i dyrektora Zakładu Badań i Doświadczeń Kopalnictwa Miedzi Jana Stasiaka.

Na wystawie zgromadzono przede wszystkim te maszyny, które zostały już egzamin praktyczny w kopalniach lubińskich. Należą do nich np. ładowarka LK-1, produkowana przez Wrocławską Fabrykę Maszyn Drogowych „Fadroma“. Pierwszą partię tych maszyn, zastępujących importowane dotychczas z Francji i Szwecji urządzenia „Fadroma“ wyprodukowała rok temu, wykorzystując elementy budowlanych u siebie maszyn drogowych. Maszynę zaprojektował i wyprodukował w rekordowym czasie 6 miesięcy, zespół inżynierów „Fadroma“ za co otrzymał nagrodę Komitetu Nauki i Techniki.

E. Gierek i P. Jaroszewicz zjechali następnie na poziom wydobywczy 610 m oddziału G-2. Wraz z pozostałymi osobami przejechali oni podziemiami elektrycznymi w głąb kopalni, gdzie przez godzinę zapoznawali się szczegółowo z procesa

Dokończenie na str. 2

Gość syryjski opuścił Polskę

Przewodniczący Rady Państwa — Józef Cyrankiewicz, przyjął w Belwedrze wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Arabskiej Republiki Syryjskiej Abdula Halima Khaddama.

Wicepremier i minister spraw zagranicznych Arabskiej Republiki Syryjskiej — Abdul Halim Khaddam zakończył wczoraj swą trzydniową wizytę w Polsce.

Po południu, szef dyplomacji syryjskiej — żegnany na lotnisku Okęcie przez ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego — opuścił Warszawę udając się do Pragi. (PAP)

Przodownicy nauki i pracy poznają przemysł Śląska



Poczta w złotowym miasteczku.

CAG — fot.: Rozmysłowicz

Wtorek był drugim dniem ogólnopolskiego zlotu młodzieży w Katowicach. Pobudka o godz. 7.30 delegacji z całego kraju — mieszkańcy miasteczka złotowego na lotnisku katowickiego aeroklubu — rozpoczęli realizację bogatego programu. W tym samym czasie otwarte zostały w miasteczku kioski z artykułami przemysłowymi i żywnościowymi, poczta, stołówka itp. W czasie zbiorów w poszczególnych grupach wojewódzkich zapoznawali się młodzież szczegółowo z programem dnia — z tym co ich czeka w czasie odwiedziny w zakładach pracy Śląska i Zagłębia.

O godz. 10 wyruszyli pierwsze autokary z młodzieżą. Przodownicy nauki i pracy udali się do ponad 120 największych zakładów — kopalni, hut, fabryk. Poszczególne grupy delegatów towarzyszących zespoły artystyczne, w tym liczne regionalne, które także przyjechały na zlot. Wystąpiły one w czasie odwiedziny przed zalogami zakładów i śląskim społeczeństwem.

Prawie 50-osobowa grupa młodzieży woj. poznańskiego przebywała w gościnie wśród załogi katowickiej kopalni „Gottwald“. Delegaci Wielkopolski — w tym kilkunastu wzorowych rolników — w większości po raz pierwszy w życiu naocznie zapoznali się z warunkami pracy w kopalni. Huta „Kościusko“ w Chorzowie gościła 40-osobową grupę młodzieży woj. gdańskiego. Zwiedzanie poszczególnych wydziałów — to doskonała ilu-

stracja nowoczesnych metod organizacji produkcji. Po zwiedzeniu huty, goście zapoznali się z osiągnięciami młodych hutników w budownictwie mieszkaniowym.

Przebywające na zlocie młodych przodowników nauki i pracy w Katowicach delegacje zagraniczne odwiedziły wczoraj Rybnicki Okręg Węglowy. 7 osobową grupę radzieckich komsomołców podejmowała załoga kopalni „Chwałowice“.

W godzinach popołudniowych, w czasie kiedy delegaci na zlot przyjeżdżali w zakładach pracy Śląska i Zagłębia, miasteczko złotowe na lotnisku katowickiego Aeroklubu odwiedził członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski. (PAP)

Wojskowy zamach stanu w Sudanie

Agencja France Presse podała wiadomość o dokonaniu w poniedziałek wieczorem udanego zamachu stanu w Sudanie. Przywódcą zamachu stanu jest były członek Rady Rewolucyjnej, mjr Haszem Al-Atta.

Jak podaje agencja France Presse, powołując się na doniesienia radia Omdurman, we wtorek rano została utworzona nowa Rada Rewolucyjna Sudanu, składająca się z siedmiu członków. Na czele rady stanął major Babakr el-Nur. Jest on jednym z trzech komunistycznych członków Sudańskiej Rady Rewolucyjnej, usuniętych w listopadzie ub. r. przez generała el-Nimeiri. (PAP)

WIELKOPOLSKA GOSPODARNA

Za dobre wyniki — nagrody i wysokie uznanie

Biała Sala Prezydium RN Poznania zgromadziła wczoraj blisko 100 osób zaproszonych na uroczystość wręczenia nagród w konkursie WIELKOPOLSKA GOSPODARNA. W konkursie tym, zorganizowanym przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego“, poznańską Rozgłośnię Polskiego Radia, Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych i Oddział Wojewódzki NOT uczestniczyło 217 przedsiębiorstw przemysłowych.

Po roku, do oceny wyników współzawodnictwa zgłosiło się 146 zakładów. Spośród nich jury wyróżniło szereg przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, spółdzielczości i przemysłu terenowego, którym przyznano 10 nagród po 50.000 zł (na rozwój zaplecza socjalnego), 10 nagród po 15.000 zł i 9 — po 10.000 zł (dla pracowników). Ogółem rozdzielono 740.000 zł, tyle bowiem wynosił fundusz konkursowy.

W uroczystości wręczenia nagród udział wzięli m. in. sekretarz KW PZPR: Czesław Kończal, Tadeusz Grabski i Jan Pawlak, przewodniczący Prezydium RN Poznania — Stanisław Cozaś, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Walcław Waligóra, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Henryk Stach.

Przedstawiciele zakładów — laureatów i gości powitał przewodniczący WKZZ — Jan Mroczek podkreślając, że konkurs WIELKOPOLSKA GOSPODARNA spełnił swoje zadanie, zarówno jeśli chodzi o wyniki ekonomiczne, jak i polityczno-propagandowe. Zakłady uczestniczące we współzawodnictwie dołożyły wiele starań dla zwiększenia gospodarności, postępu technicznego i organizacyjnego. Jest rzeczą godną zaakcentowania, że poczynania te miały charakter przedsięwzięć gruntownych i trwałych. Poprzez szereg ulepszeń, lepszych rozwiązań i dobrych pomysłów doprowadzono do wzrostu wydajności pracy, obniżki kosztów własnych, poprawy wskaźników wykorzystania maszyn itp.

Po odczytaniu listy nagrodzonych (pełny jej tekst zamieściliśmy we wczorajszym numerze „Głosu Wielkopolskiego“)

go) Jan Mroczek — kończąc przemówienie powiedział:

Jestem przekonany, że wysiłki zmierzające do stałego doskonalenia gospodarki przedsiębiorstw będą kontynuowane nadal. Sprzyjać temu będą zarówno uchwały VII i VIII Plenum KC PZPR, jak i aktualnie podejmowane przez partię i rząd inicjatywy usprawniające nasze życie polityczne, gospodarcze i społeczne.

Do zebranych przemówił także sekretarz KW PZPR Tadeusz Grabski. Powiedział on

m. in., że konkurs okazał się inicjatywą bardzo celną godną dalszego kontynuowania. Trzeba zrobić wszystko, aby gospodarka lepiej, z korzyścią dla państwa a zatem i dla obywateli. Celowi temu służą liczne decyzje władz partyjnych i państwowych, ale niezbędna jest też dobra atmosfera wokół spraw gospodarności i uznanie dla tych, którzy robią to najlepiej. I tu pole do popisu dla prasy i radia, podejmujących akcje tego rodzaju jak konkurs WIELKOPOLSKA GOSPODARNA.

Tadeusz Grabski zachęcił organizatorów do kontynuowania konkursu a zakłady przemysłowe Wielkopolski — do udziału w tym efektywnym i potrzebnym współzawodnictwie. (zm)

Żniwa w pełni

Po sporych opadach, zmiana aury w lipcu na słoneczną i wietrzną, spowodowała sprzężenie robót polowych: dokończenie sianokosów, koszenie i zbieranie szybko dojrzewającego rzepaku i jęczmienia ozimego, a na glebach lżejszych także żyta.

Z tej walki z niespodziankami przyrody rolnicy wielkopolscy wyszli zwycięsko, w czym pomogło im wcale nie duże już zmechanizowanie tego rodzaju prac. Na polach Wielkopolski pracuje bowiem obecnie ponad 30 tysięcy traktorów, 1800 kombajnów zbożowych i prawie 10 tysięcy sianokosi. Nie licząc kosiarzy i innego sprzętu pomocniczego. Warto przy tej okazji podkreślić, że i dobra organizacja pracy też odegrała i odgrywa nadal niepoślednią rolę w pracach żniwnych. Zwalczając w dużych gospodarstwach uspołecznionych, gdzie znacznie rozszerzono zorganizowaną opiekę nad dziećmi, dzięki czemu dorośli członkowie rodzin pracowników mogą spokojnie i wydajnie pomagać przy żniwach.

Na razie pogoda sprzyja rolnikom. Toteż żniwa żytnie w całej pełni. Skoszone już około 30 procent tego zboża w Wielkopolsce. Odbywa się ta praca nie bez trudności, gdyż żyto w bardzo dużym stopniu wyległo i w ruch musiały pójść kosiarki, a nawet kosy ręczne, bo nie wszędzie udaje się koszenie mechaniczne. A spieszyć się trzeba — powiedzieli mi rolnicy ze wsi, sąsiadujących z Poznaniem — bo już dojrzewa jęczmień ja-

ry, pszenica jara, a tylko pszenica, jak zbiera owies. Dokończenie na str. 2



Delegacja KC KPZR w Kairze

We wtorek przybyła do Kairu delegacja KC KPZR, której przewodniczył sekretarz KC — Boris Pomarew. Delegacja weźmie udział w uroczystościach poświęconych 19 rocznicy rewolucji egipskiej.

Strajk we Włoszech

Na dwie godziny wstrzymany był we wtorek cały transport miejski w stolicy Włoch. Nie kursowały autobusy, tramwaje, trolejbusy i taksówki wskutek strajku powszechnego pracowników transportu miejskiego, którzy przerwali pracę, domagając się przeprowadzenia szeregu reform społecznych.

Polowania na fedainów

Organizacja Wyzwolenia Palestyny oskarżyła we wtorek armię Jordanię o dokonywanie „prawdziwych morderstw na komandosów“ i zabijanie każdego schwy-

tanego fedaina. Dziennik „Fatah“ podaje, że tego rodzaju akcje armia jordańska prowadzi w lasach wokół Dżerasz oraz w dolinie Jordani.

Irak zwrócił się do sekretariatu Ligi Arabskiej z prośbą o zwolnienie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi dla przedyskutowania sytuacji w Jordanii.

List Gromyki do U Thanta

W Moskwie opublikowano pismo radzieckiego ministra spraw zagranicznych A. Gromyki do sekretarza generalnego ONZ U Thanta przedstawiające wysiłki Związku Radzieckiego w celu wprowadzenia w życie deklaracji Narodów Zjednoczonych o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego.

Sesja robocza SALT

We wtorek odbyła się trzecia sesja robocza delegacji radzieckiej i amerykańskiej, które prowadziła w Helsinkach rozmowy w ramach rokowań SALT. Spotkanie odbyło się w piątek w ambasadzie USA.

Aresztowania w Konakri

Według doniesień napływających z Konakri aresztowano tam

3 dalsze osobistości życia politycznego. M. in. w areszcie znalazł się były skarbnik generalny rządzącej Demokratycznej Partii Gwinei. Poprzednio aresztowano szereg dowódców wojskowych.

Schumann w Kopenhadze

W swej podróży po krajach skandynawskich francuski minister spraw zagranicznych Maurice Schumann przybył w poniedziałek do Kopenhagi, gdzie konferował z ministrem spraw zagranicznych Danii, Hardtingiem. Tematem rozmów obu ministrów była m. in. sprawa europejskiej konferencji bezpieczeństwa. Zarówno Dania jak i Francja popierała projekt zwolnienia takiej konferencji. Innym punktem, poruszonym w rozmowach była kwestia uregulowania stosunków handlowych z NRD.

Na Korsyce płoną lasy

Od dwóch dni groźny pożar lasów i chaszczu pustoszy wschodnią wybrzeże Korsyki. Front pożaru rozciąga się na 10 km i dotychczas 1700 ha lasów padło ofiarą płomieni. Nie zanotowano żadnych ofiar w ludziach.

Wicepremier Libii w Bonn

Kancelarz Brandt spotkał się we wtorek z wicepremierem rządu

libijskiego Dżalludem, który przybył z dwudniową wizytą do NRF. W poniedziałek gość libijski rozmawiał z ministrem Scheelem i innymi osobistościami zachodniemieckimi, m. in. przedstawicielami zachodniemieckich towarzystw naftowych i rafinerii. Przy sposobności — jak mówi się w kołach dziennikarskich — Dżallud przedstawił szczerze swój pogląd na obecną politykę NRF na Bliskim Wschodzie i krytykował wypowiedzi Scheela w Izraelu.

„Relikwie“ po Hitlerze

W depeszy z Monachium ADN zwraca uwagę na utrzymujące się objawy kultu dla Hitlera w Monachium. Ostatnio zaofiarowano do sprzedaży za sumę 25.000,— marek ławę, na której zasiadał ongiś często Hitler w monachijskim lokalu „Teatrum Carlton“. Przed kilku miesiącami osprzeczano na licytacji różne militaria stanowiące pamiątki po Hitlerze. W pewnej restauracji monachijskiej figurę w jachtoskim daniu pod nazwą „Befstyk a la Adolf Hitler“.



POGODA

Zachmurzenie niewielkie, lub umiarkowane, tylko miejscami na północy i północnym wschodzie okresami duże i możliwe lokalne przelotne opady. Temperatura maksymalna od 16 st. nad morzem do 24 stopni w głębi kraju. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Nowe inwestycje – wspólnym dorobkiem całego polskiego narodu

Omówienie wystąpienia E. Gierka na uroczystości w hucie „Głogów“

Przekazując twórcom przedterminowego uruchomienia wydziału metalurgicznego huty „Głogów“, serdeczne pozdrowienia, gratulacje oraz wyrazy szacunku i uznania I sekretarz KC PZPR stwierdził na wstępie, że przez myślową eksploatację bogactw złóż miedzi w nowym Zagłębiu Lublińsko-Głogowskim stanowi wielkie osiągnięcie naszego rozwoju gospodarczego. Wielką w tym zasługę mają polscy geolodzy. Budowniczość kopalni i ich ofiarne załogi stawiały czoła niezwykle trudnym warunkom hydrogeologicznym. Wiele korzyści i cennego czasu przyniosła zastosowana tu po raz pierwszy w skali światowej kotwiczna metoda obudowy chodników.

Budowa huty „Głogów“ jest przykładem dobrej, sprawnie zorganizowanej i efektywnej roboty, jakiej dziś socjalistycznej Polsce najbardziej potrzeba.

— Ten sztabowy obiekt — powiedział E. Gierek — udał się naszej gospodarce na drodze dzięki zespołowym wysiłkom wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego. Mówca przypomniał, że na trzy miesiące przed terminem, pod koniec marca br., ruszył wydział elektrolitycznej huty, 1 czerwca — o 7 miesięcy

wcześniej niż przewidywano — pięć anodowy, a obecnie dzięki półrocznemu przyspieszeniu budowy wydziału metalurgicznego gospodarka narodowa jeszcze szybciej i w jeszcze większej ilości otrzymywać będzie miedź elektrolityczną.

Kto pragnie rozpocząć się do pomyślnego rozwoju ludowej ojczyzny i poprawy życia narodu — oświadczył I sekretarz KC — znajdzie w Głogowie przykład prawdziwie patriotycznej i socjalistycznej postawy w pracy dla wspólnego dobra.

Stwierdzając, że coraz lepsze rezultaty gospodarcze, jakie osiągamy, dowodzą, że możemy stawiać sobie i rozwiązywać z oczywistą korzyścią dla ludzi pracy większe zadania, mówca stwierdził, że coraz lepsza praca, przyspieszenie cyklu produkcyjnych, szybkie dochodzenie do docelowych zdolności produkcyjnych — jest jedynym sposobem rozwiązywania problemów wzrostu gospodarczego i podnoszenia poziomu warunków materialnych obywateli naszego kraju.

Będziemy — powiedział E. Gierek — szli tą drogą we wzajemnym zaufaniu i dobrej współpracy, zaciągając wieńce z klas robotniczej i całym społeczeństwem. Dowiedzieliśmy w ten sposób, że stoniamy zapał i niedość, wład codzienną dyscyplinę bynajmniej nie są cechą współczesnych pokoleń Polaków. Od nas samych zależy, czy potrafimy wywalczyć

godne naszych ambicji miejsce we współczesnym wyścigu myśli i pracy.

Kolejny fragment swego wystąpienia mówca poświęcił problemowi coraz lepszego zagospodarowania naszych bogactw naturalnych. W dobie stałego wzrostu zapotrzebowania na surowce i korzystnej dla nich koniunktury na rynkach światowych niewykorzystanie tych zasobów byłoby marnotrawstwem. Rzecz jednak na tym polega — powiedział E. Gierek — aby kosztowne i pracochłonne inwestycje surowcowe przebiegały sprawnie we wszystkich fazach — od projektu do efektu — i zapewniały o wiele szybsze osiągnięcie całej planowanej mocy produkcyjnej. Pierwszym zadaniem budowniczych każdego obiektu jest więc przyspieszenie dzieł, w którym podjęta produkcja z nadwyżką zwróci społeczeństwu środki pochłonięte przez budowę. Temu właśnie służy odważna inicjatywa wydatnego skrócenia II etapu budowy głogowskiej huty i szybszego osiągnięcia docelowej produkcji.

Aby inwestycje surowcowe przynosiły oczekiwane efekty, trzeba je traktować jako pierwsze ogniwo pełnego cyklu technologicznego, który na rynek krajowy i na eksport dostarcza surowce uszlachetnione, materiały i półfabrykaty o wszelkich parametrach jakościowych. W tym właśnie kierunku kształtujemy przyszłość Zagłębia Lublińskiego — Głogowskiego, oparta na kompleksowym zagospodarowaniu rud miedzi przetworzonych dzięki zastosowaniu nowoczesnej technologii w miedź elektrolityczną wysokiej jakości oraz cenne produkty uboczne.

Podkreślając, że huta głogowska służy się przodującymi rozwiązaniami technicznymi, będącymi rezultatem nowatorskiej myśli polskich naukowców i inżynierów, oraz umiejętnego czerpania z dorobku ZSRR i innych bratnich państw socjalistycznych i z dorobku ogólnoswiatowego, Edward Gierek stwierdził, iż przykład Głogowa świadczy, że prawdziwie nowoczesna technika nie musi być osiąganą na drodze przekraczania założonych nakładów inwestycyjnych. Nadszedł czas, aby przekroczenia nakładów na zawsze wyeliminować z procesów inwestycyjnych.

Socjalistyczna nowoczesność — kontynuował I sekretarz KC — to nie tylko odpowiednia technika i technologia oraz sprawną organizację pracy. Musi się ona wyrażać w zapewnieniu ludziom, którym powierzamy nowoczesne urządzenia wytwórcze, dobrych warunków bytowych, mieszkaniowych i socjalnych. Mówca wskazał w związku z tym, że w najbliższym czasie trzeba będzie nadrobić zaległości w budowie potrzebnych tutaj społeczeństwu różnorodnych obiektów handlowych i usługowych, socjalnych i kulturalnych. Chodzi o to, aby w przyszłości tzw. budownictwo towarzyszące stało się nieodłącznym towarzyszem inwestycji przemysłowych w całym kraju.

E. Gierek wyraził przekonanie, że w wyniku dyskusji przed VI zjazdem partii, będzie można wykorzystać głęboką wiedzę ludzi pracy, którzy mają liczne wnioski i propozycje odnośnie naszych rezerw i możliwości. Do-

żymy starań — oświadczył I sekretarz KC — aby wykorzystać ten wielki kapitał społeczny.

Mówca stwierdził dalej, że zgodnie z dobrą i piękną tradycją Lipcowe Święto witamy w Polsce Ludowej oddawaniem do użytku nowych obiektów. Zagłębie Lublińsko-Głogowskie jest jednym z przykładów twórczej działalności narodu wywołanego przed 27 laty. Nie trzeba liczb, ani porównań, by stwierdzić, że żadne pokolenie w żadnym okresie naszej historii nie stworzyło tyle dla siebie i dla przyszłości narodu.

Jest to dzieło ustroju socjalistycznego, wspólny dorobek członków partii i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, mieszkańców miast i wsi — wszystkich, którzy Polskę Ludową uważają za dom rodzinny i troszcza się o jej dobro. Jak o najbliższą sobie sprawę — oświadczył Edward Gierek. Pragniemy stwierdzić, aby symbolem postępu budowy socjalizmu w naszym kraju stawały się obiekty coraz nowocześniejsze. Aby uzmocnić naszą pozycję w gronie państw rozwiniętych, zapewnić naszemu rozwojowi wysoką dynamikę i wewnętrzna harmonia, a narodowi dostateczniejsze życie — musimy coraz lepiej gospodarować potencjałem naszych sił i środków.

— Zależy to — kontynuował mówca — zarówno od wzrostu kwalifikacji i rosnącej sprawności zawodowej, jak i od wysokich wartości ideowych i moralnych, społecznych i obywatelskich.

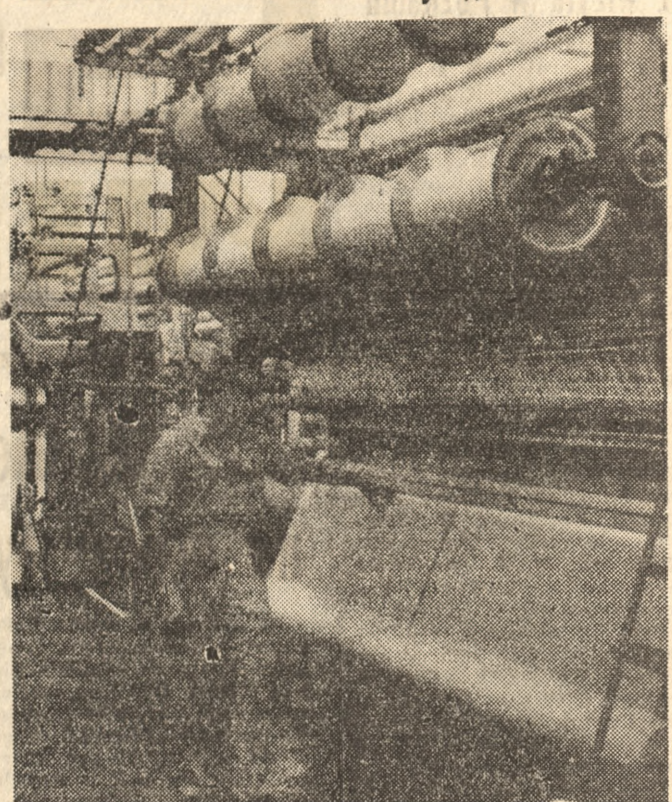
Zadania, jakim musimy sprostać, nie pozostawiają miejsca dla bezczynności i niedbalstwa, inercji i biurokratyzmu, próżniactwa i beczności. Potrzeba dziś w Polsce śmiałości i lepiej ukierunkowanej inicjatywy, wyższego poczucia odpowiedzialności za uzyskiwane na każdym odcinku rezultaty oraz pełnej dyscypliny zawodowej i społecznej.

W niezłomnym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznej wspólnoty — powiedział na zakończenie Edward Gierek — znaleźliśmy gwarancję niepodległości, bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju. To również dlatego w Głogowie, historycznej strażnicy polskości ziem nadodrzańskich, mogła wyrosnąć nowoczesna huta miedzi — jedna z kuźni naszego narodowego bogactwa.

Oddajemy ją — drodzy towarzysze — w godne ręce, które uczynią ten obiekt ośrodkiem twórczej myśli, wydajnej pracy i dobrej gospodarki.

Tak budujcie i gospodarujcie, aby uzmocnić swą pozycję w czołowie dobrej roboty dla Polski, socjalizmu i pokoju. PAP

Koronki z łódzkiej „FAKO“



20 lipca br. przekazano do eksploatacji nową Fabrykę Koronek „FAKO“ w Łodzi. Rozruch zakładu rozpoczął się w IV kwartale ubr. Koszt nowej inwestycji wyniósł około 220 mln złotych. Wytwarza się tu koronki typu super-gwarant w całej gamie kolorów z surowców krajowych, jak wiskra, silon, elastil. Roczna produkcja „FAKO“ wyniesie 12 mln m kw. o wartości 1 miliarda złotych. Na zdjęciu: Bronisław Kurek przy maszynie dziewiarskiej. CAF — fot. Rozmysłowicz

Polska fabryka dla NRD

Wczoraj przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Polimex-Cekop“ podpisało z firmą NRD kontrakt na dostawę kompletnej fabryki kwasu siarkowego o wydajności 200 tys. ton rocznie. Surowcem do produkcji dla tej fabryki będzie polska siarka.

Jest to pierwszy kontrakt na dostawę dla NRD fabryki zbudowanej „pod klucz“ o tak dużej wydajności. Poza dostawą i montażem instalacji, kontrakt obejmuje także budowę zaplecza. (PAP)

J. Rybarczyk i F. Burkiewicz laureatami III Konkursu im. Jana Wronieckiego

Już III Konkurs im. Jana Wronieckiego, jednego z najbardziej zasłużonych artystów i pedagogów poznańskich, znał wczoraj rozwiązanie na wystawie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. W salce „na pięterku“ wystawiono prace nadesłane na konkurs, który został ogłoszony liczniej niż dwa poprzednie. Dowodzi to, że inicjatywa tych kwartalnych konkursów podjęta w Roku Plastyki przyjęła się i rozwija.

Tym razem medal im. J. Wronieckiego w dziedzinie rysunku zdobył Franciszek Burkiewicz za pracę zatytułowaną „Kwiaty“, natomiast wyróżniono Mariana Poznańskiego i Zbigniewa W. Nawrockiego, zaś wyróżnienia honorowe otrzymali Andrzej Jeziorowski i Józef Petruk. W dziedzinie grafiki medal otrzymał Jerzy Rybarczyk za pracę pt. „Kryształ“, natomiast wyróżnienia przyznano Janinie Kotyś-Kubickiej i Leszko wi Kosteckiemu. (ms)

Żniwa w pełni

Dokończenie ze str. 1

dajmy, że za kilkanaście dni przypada okres zbioru drugiego pokosu siana, którego lekceważyć nie można z uwagi na potrzeby paszowe.

Damy sobie ze wszystkim radę — powiedzieli mi w niedzielę znajomi rolnicy z Krzykos, w powiecie średzkim — byleby nam tylko nie przeszkadzano. Za przeszkodę zaś utrudniającą organizację pracy, uważają m. in. słabe zaopatrzenie wielu sklepów wiejskich w podstawowe produkty spożywcze. Wskutek różnych braków w tych sklepach, gospodynie lub inni domownicy oraz członkowie rodzin pracowników pegeerowskich muszą jeździć po zakupy do miasteczek odległych nieraz o 6 — 10 kilometrów. A to strata cennego czasu.

Wydaje się, że tego rodzaju przeszkody i utrudnienia są w całej rozciągłości do pokonania. Zależy to jednak nie od rolników, ale od handlu wiejskiego, w głównej zaś mierze od spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu czyli od GS-ów. K. J.

Wielki dzień Miedziowego Zagłębia

Dokończenie ze str. 1

mi wydobywa rud miedzi, ineresując się najbardziej zastawianiem nowoczesnych maszyn produkcji polskiej. W rozmowach z górnikami pytano o warunki ich pracy.

Wizytę w podziemnych zakłach życia krótka uroczystość w nadzby, gdzie przedstawiciele załóg górniczych i hutniczych zameldowali o wykonaniu zobowiązań podjętych na apel górników węglowych Śląska.

Górnicy Lubina i Polkowic przekazali hutom ponad 1100 ton miedzi w koncentracie, realizując swe zobowiązania w trzech kwartałach. Hutnicy Legnicy zamiat 300 ton miedzi elektrolitycznej, wyprodukowali jej dodatkowo 337 ton. Budowniczość wydrążyła ponad 3 km chodników więcej niż zakładano.

Po wyjściu na powierzchnię i przyjęciu meldunków górnich, obaj przywódcy podzielił się z dziennikarzami swymi wrażeniami z pobytu w kopalni. E. Gierek stwierdził, że obecne warunki pracy w kopalniach rud miedzi, są w naszym nieporównywalnie z zakładami, w których sam pracował, a nawet z nowoczesnymi kopalniami węgla kamiennego. Ogromna koncentracja nowoczesnej techniki czyni pracę górnika lżejszą i bezpieczniejszą. P. Jaroszewicz zwracał uwagę na wzorowy ład i porządek panujący w kopalni i wysoką wydajność pracy.

Wizyta w kopalni zakończyła pobyt E. Gierka, P. Jaroszewicza i J. Szydłaka wśród górników lubińskiej miedzi.

Po południu E. Gierek i P. Jaroszewicz przybyli do woje wództwa zielonogórskiego. Udali się oni na teren huty miedzi, która wyrosła na polach podgłogowskiej wsi Żukowice nad Odrą. Po przyjęciu meldunków o opanowaniu procesów produkcji miedzi obserwowali oni proces odlewania miedzi w postaci anod. końcowego produktu tzw. części ogniowej huty. Uruchomieniem jej przed kilkoma dniami zamknięto proces technologiczny „Głogowa“.

Stad wiodła droga do najwcześniej uruchomionej (w kwietniu br.) części huty: wydziału elektrolitycznego. Dopiero tutaj miedź głogowska osiąga taką czystość — 99,98 proc. — jaka wymagana jest we współczesnym przemyśle elektrolitycznym.

Dziśniejszy serwis informacyjny o pracowała Bogna Wojciechowska

WIEC W HUCIE „GŁOGÓW“

Na placu przed budynkiem administracji huty „Głogów“ odbył się wiec budowniczych i hutników oraz przedstawicieli społeczeństwa Ziemi Głogowskiej. Na spotkanie z kierownictwem partii i rządu przybyło kilka tysięcy osób. Wystąpił meldunek o wykonaniu zobowiązań wcześniejszego oddania obiektu huty do eksploatacji i uzyskania warunków do osiągnięcia produkcji 40 tys. ton miedzi rocznie. Zgodnie z podjętym wczoraj zobowiązaniem, załoga budowniczych huty postanowiła kontynuować dobrą robotę i podwoić tę produkcję w połowie przyszłego roku, tj. o 6 miesięcy wcześniej.

Hutnicy zobowiązali się natomiast zwiększyć tegoroczne zadania produkcyjne o 1000 ton miedzi konwertorowej i 300 ton elektrolitycznej.

Uczestnicy wiecu wysłuchali przemówienia I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka,

ODZNACZENIA DLA BUDOWNICZYCH I ZAŁOGI HUTY.

Na uroczystości uruchomienia huty miedzi „Głogów“ licząca grupa pracowników zasłużonych przy jej budowie udekorowana została odznaczeniami państwowymi.

Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymali: Mieczysław Mysł — dyrektor inwestycji Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych w Katowicach i Dionizy Kozłowski — dyrektor „Mostostalu“ — Poznań, a Krzysztof Ofierski Orderu Odrodzenia Polski — Kazimierz Kania — zastępca dyrektora Zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego d/s Budowy Huty. 16 osób, otrzymało Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. 25 pracowników udekorowano złotymi, 99 — srebrnymi i 54 — brązowymi krzyżami zasługi.

Kilkudziesięciu wyróżniających się członków załogi budowlanej i eksploatacyjnej huty otrzymało honorowe odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego“. PAP

Pierwszy w województwie

Pałac ślubów w Koninie

We wtorek, 20 bm. Nowy Konin — stolica wielkopolskiego zagłębia węglowo-energetycznego — otrzymał piękny pałac ślubów. Stary budynek willowy zaadaptowany przez przedsiębiorstwo remontowo-budowlane, całkowicie zmodernizowany i odrestaurowany prezentuje się okazale. Zlokalizowany w centrum miasta przy głównej al. 1 Maja, dysponuje przestronną salą ślubów, salą bankietową oraz pomieszczeniami na urzadz stanu cywilnego.

Pierwszego marsza Mendelssohna zagrano parze: 20-letniej Halinie Chmielewskiej oraz Janowi Walczakowi. (zeł)

Rewizje nadzwyczajne w sprawie klasyfikatorów

Minister Sprawiedliwości wniósł do Sądu Najwyższego rewizje nadzwyczajne w dwóch sprawach o przestępstwa popełnione przy skupie zwierząt.

Wymagania związane z utrzymaniem należytego zaopatrzenia rynku nakazują zwrócić bacniejszej uwagi na wszystko, co hamuje realizację tego zadania. Wiąże się z tym również konieczność właściwego reagowania na przestępczą działalność m. in. w organach skupu, które są istotnym ogniwem spływu masy towarowej. Wszelkie zakłócenia w tej dziedzinie odbijają się ujemnie na zaopatrzeniu ludności. Dlatego — jak poinformowano dziennikarza PAP w Ministerstwie Sprawiedliwości — resort dokonuje skrupulatnej analizy orzecznictwa sądów w związanym z tym sprawach karnych.

Jedną ze spraw, w których wniesiono rewizje nadzwyczajne, dotyczy klasyfikatorów zwierząt należnych Zakładów Miesnych w Raklu. Jego przestępstwo polegało na zawyżeniu klasy bydła. Warto stwierdzić na marginesie, że człowieka tego zatrudniono w aparacie skupu na stanowisku klasyfikatora, mimo że był on już

uprzednio karany za przyjmowanie łapówek — i to właśnie w skupie. Pismo Ministra Sprawiedliwości do Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu wyosłowane w związku z tą sprawą — spowodowało podjęcie odpowiednich kroków w nioie skupu zmierzających do uzdrowienia sytuacji.

Druga sprawa, która stała się przedmiotem rewizji nadzwyczajnej, dotyczy przyjmowania łapówek w sekcji skupu w Krasniku, należącej do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Lublinie.

W obu sprawach Minister Sprawiedliwości domaga się wydatnego zaostreżenia kar wo bec winnych. (PAP)

Sprostowanie

W opublikowanej we wczorajszym „Głosie“ sylwetce delegatów na Zlot młodych przodowników pracy i nauki Ryszarda Torzyńskiego reprezentującego ZHP z poznańskiej dzielnicy Wilda, za kradli się błąd w nazwisku. Przepraszamy.

Zbudujemy za 2 miliardy

Czego mogą oczekiwać mieszkańcy Poznania w tej 5-lacie? Na to pytanie nie można odpowiedzieć jednoznacznie. Bo, choć zakłada się dalszą poprawę warunków mieszkaniowych i socjalno-bytowych, to jednak nie wszystkie jeszcze potrzeby będą zaspokojone. Są one bowiem znacznie większe od nakładów przeznaczonych dla Poznania do 1975 roku.

Nie bez znaczenia jest fakt, że pierwotne założenia planu inwestycyjnego, uległy zmianie i to na korzyść Poznania. Zwiększone nakłady inwestycyjne pozwolą przede wszystkim na rozpoczęcie budowy szeregu obiektów, które po oddaniu ich do użytku, poprawią nasze warunki bytowe. Ten właśnie cel przyświecał też władzom miejskim przy ustalaniu hierarchii potrzeb. Zadanie niełatwe, jako że wraz ze stałym rozwojem miasta, wzrasta zapotrzebowanie na nowe mieszkania oraz inne obiekty użyteczności publicznej.

Kierując się właśnie zasadą poprawiania warunków socjalno-bytowych postanowiono zwiększyć liczbę mieszkań oddawanych do użytku. Pierwotnie zakładano, że w latach 1971-1975 powstanie 22 150 mieszkań. Nowa koncepcja w tej dziedzinie przewiduje wybudowanie 22 400 mieszkań. Jak widać w tej dziedzinie nie tużemy wzrost nieduży, a to z uwagi na ograniczone nadal możliwości przerobowe, chociaż wiadomo, że rzeczywiste potrzeby miasta są dwukrotnie większe od obecnie ustalonych.

Budowa domów mieszkalnych, nawet w zwiększonej liczbie, nie gwarantuje pełnej poprawy warunków bytowych. Ich polepszenie to także rozszerzenie takiej bazy jak szkoły, przedszkola, pawilony handlowe, przychodnie lekarskie itp. I pod tym względem w minionej 5-lacie notowano w Poznaniu duże zaległości. Nadrobienie ich przy pełnej mobilizacji zasobów budowlanych jest możliwe. Brak tzw. obiektów użyteczności publicznej odczuwali przede wszystkim mieszkańcy osiedli: Winogrodzkiej, Ratajskiej (zwłaszcza na Osiedlu Jagiellońskim), USO i im. K. Świerczewskiego. Postanowiono zatem do 1973 r. nadrobić zaległości. Chodził zarazem o to, by realizacja zaległych zadań nie odbywała się kosztem bieżących. Dlatego też zachodzi konieczność zwiększenia wysiłku, by wreszcie w tej 5-lacie zachować należyte pro-

porcje między liczbą domów oddawanych do użytku, a innymi obiektami, również nieodzownymi na osiedlach.

Finansowe możliwości po temu istnieją. Na inwestycje handlowe np. zamiast planowanych 140 mln zł, przeznaczy się bowiem 178 mln zł. Za dodatkową uzyskane pieniądze rozpocznie się m. in. budowę dwóch piekarni. Jedną z nich stanie przy ul. Żeromskiego, a druga przy Obotryckiej. Ta ostatnia, po 1975 r. dostarczać będzie 60 ton pieczywa na dobę. Po uruchomieniu tych obiektów znacznej poprawie ulegnie zaopatrzenie Poznania w pieczywo. Zaplanowano też,

oddział położniczo-ginekologiczny.

Postulowana od dawna, zwłaszcza przez Komisję Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Narodowej Poznania, budowa internatu przy ul. Lutyckiej, także znalazła się w planie. Ma on zapewnić mieszkańcom pielęgniarstwo, a tym samym zabezpieczyć odpowiednią ich liczbę dla tak dużego zespołu szpitala. W przyszłości bowiem powstaną tu jeszcze inne oddziały.

Dodatkowe fundusze pozwolą także na rozpoczęcie budowy oczekiwanej zwłaszcza przez mieszkańców Świerczewka, przychodni rejonowej przy ul. Opolskiej. Natomiast przy Szpitalu Miejskim im. Raszei wybudowany będzie pawilon 100-łóżkowy. Przeznaczony się go dla przemysłowej służby zdrowia. Mniej korzystnie przedstawia się sprawa żłobków. Do 1975 r. w dalszym ciągu nie zapewni się miejsc wszystkim zgłaszającym dzieciom. Mają powstać 4 takie placówki, jednak to nie rozwiąże istniejących kłopotów. Wraz z aktywizacją zawodową kobiet, zwiększa się bowiem liczba dzieci zgłaszanych do żłobków. Znaczną poprawą może nastąpić, jeśli zakłady pracy, zwłaszcza zatrudniające w większości kobiety, przystąpią wreszcie także do budowy takich placówek. Do tej pory nie bardzo kwapiły się one do przeznaczania pieniędzy na ten cel, a w tej 5-lacie mają z takich funduszy powstać zaledwie 2 żłobki. Dlatego czyni się dalsze starania o wybudowanie przez zakłady pracy co najmniej 4 takich placówek.

Ogółem w planie inwestycyjnym terenowym (a więc bez uwzględnienia w nim m. in. budownictwa mieszkaniowego) nakłady zwiększono z proponowanej sumy 1,6 mld zł do przeszło 2,05 mld zł.

Wykonanie zwiększonych zadań wymagać będzie przede wszystkim wzrostu mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych. Na ten temat nadal prowadzone są rozmowy z Poznańskim Zjednoczeniem Budownictwa. Jak nas zapewniło — nie powinno być kłopotów z przygotowaniem na czas dokumentacji dla nowych inwestycji. Pewna gwarancja stanowi fakt, że przy budowie niektórych obiektów wykorzystana będzie — po minimalnych zmianach — dokumentacja typowa.

ANNA SIEKIERKA

Ruch w Świnoujściu

Na linii promowej Świnoujście — Ystad panuje szczytowe nasilenie ruchu turystycznego. W dni przedświąteczne i niedzielne promy Gryf i Skandynawia przewożą po około 1000 pasażerów i 200 samochodów w ciągu doby. W tegorocznym sezonie — promy przewiozły na trasie Świnoujście — Ystad ponad 38 tys. pasażerów, 7.800 samochodów osobowych i 4 tys. ciężarówek.

PAP

Kwartal przed terminem

22 lipca — na trzy miesiące wcześniej niż przewidywały wstępne założenia — oddana zostanie do eksploatacji w Płockich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych destylacja rurowo-wieżowa nr 3. Dokumentacja i urządzenia w większości pochodzą ze Związku Radzieckiego, polska jest przede wszystkim automatyka z Przedsiębiorstwa Automatyki Przemysłowej w Faleńcu. Destylacja rurowo-wieżowa nr 3 poważnie zwiększy moce produkcyjne Płocka. Poprzednie instalacje dają bowiem: pierwsza uruchomiona w 1964 roku — 2,4 mln ton rocznie, druga — 3,3 mln ton. DRW-3 (na zdjęciu) dostarczy dalsze trzy miliony ton rocznie destylowanej.

CAF — fot. Uchymiak



Książka i jej twórca

BOGUSŁAW KOGUT



Bogusława Koguta nie trzeba chyba przedstawiać naszym czytelnikom, ani też przypominać im szczegółowo wszystkich szczebli jego pisarskiej kariery. W latach wojny żołnierz Batalionów Chłopskich, debiutował w 1946 r. jako poeta i w ciągu tych 25 lat, które dzieli go od debiutu, zapisał na swym koncie 23 książki poezji, prozy, publicystyki i eseistyki. Przede wszystkim jest jednak Bogusław Kogut prozaikiem, prawie wszystkie jego powieści były wznawiane, niektóre osiągały wysokie nakłady. Ta też właśnie dziedzina twórczości najczęściej przyniosła mu sukcesów wymiernych nagrodami czy wyróżnieniami. I tak za powieść „Jeszcze miłość” otrzymał on nagrodę Centralnej Rady Związków Zawodowych, za „Misję porucznika Kuny” nagrodę Ministra Obrony Narodowej, a za całokształt swej pracy pisarskiej nagrodę Literacką Ziemi Rzeszowskiej w 1954 r., w rok później Nagrodę Literacką m. Poznania, a w roku 1960 Nagrodę Literacką Województwa

Poznańskiego. Obecnie otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Sztuki II stopnia za twórczość literacką. Równocześnie jest także publicystą. Należy, jak sam twierdzi, do tych pisarzy, których „parnasiści” określają jako „nie szanujących się”, to znaczy stale i z pełnym zaangażowaniem uprawiających publicystykę, nie tylko literacką, ale także społeczną, polityczną.

W wydawnictwie — mówi Bogusław Kogut — złożyłem już nowy wybór publicystyki i chociaż, jak wiemy, cykl produkcyjny trwa u nas, długo, spodziewam się, że za parę miesięcy ukaże się on w druku. Nie będzie to jednak wyłącznie publicystyka literacka, taka np. jak w „Mamowcach”, ale właśnie polityczna, obyczajowa, społeczna. Tytuł książki „Listy spod lipey”. Składają się na nią felietony publikowane jeszcze w 1956 roku w „Życiu Literackim” oraz felietony radiowe i teksty publikowane w „Gazecie Poznańskiej”. Włączyłem do książki niektóre, bardzo zresztą nieliczne, felietony, sprzed 15 lat, nie moja to jednak zasługa, że teksty te są dziś już nieaktualne, jak w 1956 roku.

Wkrótce złoży, również w Wydawnictwie Poznańskim, tom krótkich, a więc raczej nietypowych dla mnie, opowiadań-miniatur, który zatytułowałem „Dum-Dum”. Pierwsza część ma charakter wspomnieniowy — balladowy, druga — bardziej realistyczny. Najwięcej obecnie jednak absorbuje mnie i przysięgam pracę nad scenariuszem telewizyjnym. Zbliża się już termin jego oddania, a coraz trudniej wygospodarzyć czas kosztem pisania prozy oraz pracy społecznej. Widowisko telewizyjne poświęcone będzie problematyce sygnalizowanej już w mojej powieści „Komu wolno żyć”. Naczelna sprawa są tu postawy ludzkie, kwestia odpowiedzialności, kwestia roli partii i każdego komunisty z osobna. Konkretniej: czy odpowiadamy tylko za siebie, czy także za każdego człowieka, którego pojedynczy los znalazł się w zasięgu naszego działania.

Jest jeszcze jedna rzecz wśród tych, nad którymi pracuję. Wstyd przyznać, ale chodzi tu o trylogię zapoczątkowaną „Zbuntowanymi” i „Zawieją”. III — i ostatni — tom, zatytułowany „Łuny i zorze” był zapowiadany już w 1954 roku. W latach pięćdziesiątych miałem już pracę nad tą książką bardzo zaawansowaną, ale jej nie skończyłem i dobrze, że nie skończyłem, bo wtedy trudno było przełamać się przez schematy. Potem miałem ją ponownie na warsztacie w 1969 r., ale znowu odczyłem z powodu wypadku i choroby. Teraz pracuję nad nią od nowa. Może więc w przyszłym roku ją wreszcie skończę. Najtrudniejszą zresztą jest nie samo napisanie trzeciego tomu, ale dopisanie dwóch pierwszych tomów do form konstrukcyjnych i sposobów narracyjnych, jakimi posługuję się obecnie. Przecież tamte książki powstały blisko 20 lat temu, napisane są w konwencji tradycyjnie epickiej, od której to konwencji odszedłem już dość dawno, od „Rudego Mojżesza” (I wyd. 1959) poczynając.

Notował: O. B.

Jak Szczecin prezentuje plastykę?

Szczecin ma szczęśliwą rękę do plastyki. Miejscowi plastycy i działacze kulturalni — umieli po prostu zdobyć się przed laty na cenne inicjatywy wystawiennicze, umiały także obecnie czerpać z nich korzyści propagandowe dla własnego środowiska. Dwie duże wystawy przy spazują od lat Szczecinowi szerokiego rezonansu i to nie tylko w skali kraju: kolejne festiwale polskiego malarstwa współczesnego, organizowane na Zamku Szczecińskim co dwa lata, oraz wymienne z nimi, zbiorowe ekspozycje malarstwa krajów socjalistycznej wspólnoty zatytułowane „Prezentacje”. W tym roku nie ma w Szczecinie festiwalu, jest za to duża, bo wypełniająca całą powierzchnię ekspozycja Zamku, wystawa: „IV Prezentacja Malarstwa Krajów Socjalistycznych”, będąca zresztą jedyną tego typu stałą konfrontacją dorobku malarzy z siedmiu krajów tej wspólnoty.

Na „IV Prezentację” Szczecińskie Towarzystwo Kulturalne zaprosiło krytyków plastycznych zreszowanych w SDP, a przy okazji także i po to, aby pokazać nam finansowany przez Towarzystwo międzynarodowy plener malarski w Dąbiu, wyniki współpracy miejscowego środowiska plastycznego z polskimi armatorami nad wystrojem plastycznym naszych statków. a w ramach tzw. relaksu — imprezy studenckiego festiwalu „Fama — 71” oraz koncerty organowe w starej katedrze w Kamieniu Pomorskim. W centrum uwagi, z racji samej rangi imprezy, znalazła się jednak przede

wszystkim wystawa na Zamku Szczecińskim. W zamierzeniach swych miała ona dać nam przecież obraz dorobku malarstwa w 7 krajach europejskich naszej wspólnoty, określając zarazem miejsce polskich malarzy. Tego jednak niestety, powiedzmy to tu sobie całkiem otwarcie, tegoroczna wystawa nie dała.

Szczecińska impreza wystawiennicza narodziła się w 1965 roku pod egidą grupy młodych poetów i plastyków „Metafora” jako przedsięwzięcie niemal towarzyskie, a w każdym razie bardzo robocze i nieoficjalne. Po latach rozrosła się jednak i przybrała charakter bardziej już zorganizowany i odświętny, który, co tu ukrywać, nie wyszedł jej w tym roku na dobre. Zamiast ekspozycji prezentującej ciekawsze w dywidualności twórcze w plastyce poszczególnych krajów, otrzymaliśmy wielką, bezkonfliktową i oficjalną wystawę, przygotowaną już nie przez samych artystów, co przez urzędników i ministerstwa kultury i sztuki poszczególnych krajów. Ton nadają jej w tym roku wielkie pejzaże pokazujące urodę poszczególnych krajów, bardzo przystępne dla widzów, ale też i bardzo eklektyczne zarazem. Najciekawiej w tej masie lepszych lub gorszych obrazów prezentuje się bezspornie starannie komponowana ekspozycja polska sugerująca wszystkim zwiedzającym szczególnie wysoką

poziomą naszego malarstwa na tle sztuki całej naszej wspólnoty. Zapewne polska plastyka współczesna istotnie ma obecnie więcej do powiedzenia niż malarstwo wielu z pozostałych krajów naszego obozu wy starczyło jednak przejść z sal Zamku do szczecińskiego Muzeum Narodowego, aby przekonać się, że w świetle ekspozycji tam prac z poprzednich „Prezentacji” malarzy radzieckiej Liwii Endzeliny, Rumunów Jacoba Lazara i Vasila Grigoriego czy Jugosłowianina Mustafy Voljevicza, że pozycja ta nie jest wcale tak jednoznacznie bezdyskusyjna, jak się to pierwotnie wydawało.

Salę gromadzącą w Muzeum szczecińskim najlepsze prace zakupione z poprzednich „Prezentacji” oraz ofiarowane przez uczestników międzynarodowych plenerów to w sumie duża niespodzianka. Zaskakującym zupełnie paradoksem, na który zwracałem już zresztą uwagę na tych łamach, jest bowiem stała nieobecność obcego malarstwa współczesnego w naszych zbiorach. Nieobecność usprawiedliwiona niejako względami dewizowymi w odniesieniu do współczesnej sztuki Zachodu, zupełnie niezrozumiała jednak przecież wobec młodej plastyki radzieckiej, czeskiej, słowackiej czy rumuńskiej. Tymczasem właśnie Szczecinowi udało się to, co nie udawało się wielu, znacząco za sobniejszym od niego miastom i muzeom. Dysponuje więc o-

becnie Szczecin w oparciu o zakupy z „Prezentacji” i dary uczestników plenerów wcale bogatym zestawem obcego malarstwa współczesnego, umożliwiającym w każdym razie orientację co do tego co dzieje się w sztuce europejskich krajów socjalistycznych.

Wróćmy jednak jeszcze na chwilę do samej ekspozycji na Zamku. Polska część tej wystawy, jak już powiedziałem, wybiła się zdecydowanie na plan pierwszy i to przede wszystkim przez interesującą pomyślną dobór twórców. Polską reprezentację tu 6 malarzy: dwóch szczecinian — Aleksander Bogdan oraz Donat Król i 4 malarzy spoza tego środowiska — łódzianin Benon Liberski, gdańszczanin Kazimierz Ostrowski, warszawiak Wiesław Szamborski i poznaniak Jan Świtka, przy czym właśnie poznaniak obok gdańszczanina Ostrowskiego pokazał tu najciekawszy zestaw prac.

Wizyta krytyków na plenerze w Dąbiu była udana chociaż nieco chyba przedwcześnie. Plener po prostu niedawno dopiero rozpoczął się i tylko ci najpracowiści, a więc Bułgarzy i Rumuni, mieli tu już coś do pokazania kolegom i krytykom. Bardzo interesujące są natomiast zasady, na jakich jest on organizowany. Uczestnicy otrzymują bezpłatnie płótna i wszystkie niezbędne materiały malarskie, a także wyżywienie i zakwaterowanie.

W zamian muszą jedną — najlepszą pracę — pozostawić do dyspozycji Muzeum Narodowego w Szczecinie. W taki oto prosty sposób wzbogaca się właśnie co roku kolekcja muzealna Szczecina w dzieła współczesnej sztuki polskiej i obcej.

Najbardziej atrakcyjna była jednak dla nas wizyta na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej i spotkanie z armatorami oraz plastykami współpracującymi z przemysłem okrętowym nad wystrojem plastycznym naszych jednostek morskich. Gdzie jak gdzie, ale właśnie na pełnym morzu wie le przecież można znaleźć czasu do poobcowania z obrazami, jeśli tylko takie znajdują się na statku. Poza tym statek pełnomorski w każdym obcym porcie pełni przecież także rolę ambasady polskiej kultury wobec cudzoziemców i trudno się nawet dziwić, że armatorzy na si starają się je wyposażać nie tylko w jak najlepsze maszyny i urządzenia, ale także i nowoczesny wystrój plastyczny, aby na statku po prostu było wygodnie, kulturalnie i przyjemnie. Dla plastyków szczecińskich są więc nasi armatorzy najpoważniejszym od biorących obrazów, rzeźb, grafik i realizacji dekoracyjnych. Na ile jest rzeczywiście dobre artystycznie to wszystko co oferuje szczeciński plastycy armatorom nie udało się oczywiście mi niestety ustalić.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Mechanizmy demokracji

Polityka i życie

Na skutek interwencji zakładowego zespołu radnych przy Kaliskich Zakładach Koncentratów Spożywczych w Winiarach pow. Kalisz w sprawie adaptacji pałacu na przedszkole — przedsięwzięcie otrzymało kredyty i przystąpi do adaptacji budynku w roku 1971, a z inicjatywy zakładowego zespołu radnych przy Cukrowni Zbierek pow. Kalisz rozszerzono stołówkę dla pracowników i wprowadzono sprzedaż artykułów żywnościowych (ze sprawozdania WKZZ i WK FJN).

Zakładowe zespoły radnych są instytucją nową. Wprawdzie istniały w Wielkopolsce w niektórych zakładach już w minionej kadencji rad narodowych, jednak ujednolicone formy działania znalazły dla nich dopiero niedawno. Mamy ich obecnie w naszym regionie 105, skupiających blisko 1000 radnych i członków komisji spoza rady. Zdecydowana większość tych zespołów, bo 90 procent podaje, że powstały w 1970 roku, reszta w roku 1969. Średnio zespoły liczą 9 osób (największe — 18). Zespoły istnieją tylko w wielkich zakładach pracy. Wynika to z samego regulaminu zakładowego zespołu radnych stwierdzającego, że ZZR powo-

łują rady narodowe stopnia powiatowego w zakładach zatrudniających co najmniej 5 radnych i członków komisji rad narodowych stopnia gromadzkiego i powiatowego. Radni WRN mogą wejść w skład ZZR na ich wniosek. Oczywiście więcej niż 5 radnych mają tylko zakłady duże.

I o to właśnie chodziło. O realizację jednej z podstawowych zasad demokracji socjalistycznej, jaka jest ścisła więź organów władzy ludowej ze społeczeństwem. W tej zaś więzi szczególne znaczenie ma współpraca rad narodowych z klasą robotniczą. Oczywiście klasa robotnicza ma swoich przedstawicieli — jakże licznych — w różnych organach władzy. Jak jednak wygląda zaangażowanie tych przedstawicieli w prace owych organów? Bardzo różnie. Otóż powołując ZZR kierowano się m. in. tym, aby stworzyć instytucjonalne ogniwo między radami narodowymi a załogami zakładów pracy, przez które nastąpiłaby aktywizacja radnych — pracowników wielkich zakładów pracy.

Nasuwa się oczywiście pytanie czy załoga dużej fabryki takiego zorganizowanego reprezentanta organu władzy na terenie zakładu potrzebu-

je. Ma przecież swoją reprezentację partyjną w postaci komitetu zakładowego, który utrzymuje więź z komitetem wyższego szczebla. Ma swoją reprezentację związkową w postaci rady zakładowej, która z kolei kontaktuje się na bieżąco z PKZZ czy też zarządem okręgowym swego związku branżowego, gdzie może przedkładać wszystkie bolączki związkowców. Ma wreszcie reprezentantów w radach wszystkich szczebli (oczywiście nie każdy zakład). Na terenie zakładu pracy działają naddo inne organizacje społeczne, które także mają mandaty załogi i mogą jej sprawy reprezentować na forum owych organizacji aż do najwyższych instancji władzy. Po co więc jeszcze jedna instytucja?

Rzecz chyba w tym, że wszyscy działający na terenie fabryki organizacje mają różną dynamikę działania, różną aktywność. Bywa, że dobrze spełniają swoje obowiązki wobec mandatariuszy, bywa, że całkiem kiepsko. W tym ostatnim przypadku może się okazać, że to właśnie załadowy zespół radnych potrafi lepiej rozwijać na forum np. powiatowej rady narodowej problemy załogi niż inne organizacje. A jeśli nawet te orga-

nizacje działają nieźle — nie od rzeczy będzie mieć dodatkowo sojusznika w działaniu. Zwłaszcza że do zrobienia jest tak wiele. Co uzmysliły wszystkim wydarzenia grudniowe i po nich sporządzone bilanse potrzeb i zaniedbań w poszczególnych oddziałach świata pracy. Sens ma więc zastanowienie jak zespoły radnych wykorzystają dla wspólnego dobra. Robi się to właśnie w instancjach Frontu Jedności Narodu w instancjach związków zawodowych, w prezydiach rad narodowych. Tam bowiem koncentruje się zainteresowanie działaniem zakładowych zespołów radnych. Dziś właśnie, w procesie odnowy naszego życia społecznego, działalność ZZR wzrosła chyba bardzo w cenie. Powinno się to objawić przede wszystkim na terenie zakładów pracy, gdzie istnieją największe możliwości załatwiania wielu nabożeńskich spraw pracowniczych ze sfery warunków socjalno-bytowych.

Rzecz jasna nie tych nawiązek, o których decydować będzie rada, lecz tych mniejszych, ale nieraz bardzo dotkliwych. Tam właśnie pomoc miejscowej rady narodowej może okazać się niekiedy bardzo ważna. I odwrotnie — nowe zamierzanie rady narodowej na rzecz całej ludności danego miasta czy powiatu wymagała wsparcia miejscowych zakładów pracy. Przede wszystkim właśnie tych największych, bo najsłabszych. W obu sytuacjach ZZR mogą być — i są jak dowodzą liczne przykłady — istotnym czynnikiem pośrednim przyspieszającym wzajemne zrozumienie sprawy, przyspieszającym podejmowanie decyzji i wprowadzanie ich w życie.

Jednym z istotnych zadań ZZR jest także informowanie załogi o pracy rady i zasięganie jej opinii przed sesjami rad na tematy mające być przedmiotem obrad, a następnie zapoznawanie załogi z uchwałami rady. Jest to realizacja hasła konsultacji decyzji władzy przed ich podjęciem ze społeczeństwem.

Po mniej więcej roku działania ZZR można powiedzieć, że na ogół przyjęły się one na terenie zakładów pracy, że mają już na koncie niemało konkretnych spraw, które przy ich współudziale załatwiono. Wiąza one coraz lepiej zakładowe społeczności z radami narodowymi. Winni one być otoczone jak najlepszą opieką ze strony wszystkich organizacji zakładowych, jak i pozazakładowych (np. instancje FJN, związków zawodowych), należy też prowadzić wymianę doświadczeń pracy najbardziej aktywnych ZZR.

Z pewnością ta forma wiązania społeczeństwa z organami władzy może być bardzo odpowiednia, gdy tylko wszyscy odpowiedzialni za jej funkcjonowanie zdadzą obywatelski egzamin.

zeli w czasie pierwszej minuty wykonywania sztucznego oddychania nie wyczuwa się tętna, skóra jest w dalszym ciągu biała — sina, a źrenice rozszerzone, należy wykonać masaż serca celem pobudzenia jego czynności. Masaż może na wykonać w następujący sposób — obie dłonie ratujący uклада jedną na drugiej na dolnej części mostka rutowanego i rytmicznie, co sekundę naciska całym ciężarem mostek, tak, by przednia ścianka klatki piersiowej obniżala się o ok. 5 cm. Zbyt silny nacisk może spowodować złamanie żeber i dodatkowe powikłania.

Masaż serca należy prowadzić jednocześnie ze sztucznym oddychaniem (ćwicze osoby ratujące) lub na przemian — jeżeli jest tylko jeden ratujący. Akcje ożywiania prowadzimy tak długo, aż rutowany zacznie sam oddychać, nie przerywając jej także w czasie transportu chorego do szpitala.

Nie wolno natomiast nieprzymownemu wlewać do ust żadnych płynów — jak kawa, herbata czy alkohol. Po odzyskaniu oddechu należy rutowanego wygodnie ułożyć, ciepło okryć, a doniero, gdy odzyska przytomność, można podać mu do picia kawę lub mocną herbatę.

W każdym przypadku tonięcia należy wezwać lekarza, lecz skutecznej pomocy ratującej życie, mogą udzielić tylko ci, którzy znajdują się na miejscu wypadku.

Dr DANUTA BOBROWSKA

MIECZYSLAW SKAPSKI

Medyczne ABC:

Na pomoc tonącemu

Wydawać by się mogło, że powtarzane każdego roku apele, zakazy kąpieli w nie strzeżonych miejscach, nauka pływania, a wreszcie liczne kursy i pokazy udzielania pomocy tonącemu — znacznie zmniejszą ilość nieszczęśliwych wypadków. Niestety, doniesienia prasowe temu przeczą. Czy jednak we wszystkich wypadkach tonięcia śmierć była nieunikniona?

Mechanizm śmierci przez utonięcie bywa różnorodny. Najczęściej jest to jednak uduszenie — gdy woda wypełni górne drogi oddechowe i płuca. Następnie wtedy głębokie nie dotlenienie całego organizmu, które w bardzo krótkim czasie powoduje śmierć. Najbardziej niebezpiecznym jest tonięcie w wodzie, w wyniku jej niedotlenienia następuje porażenie centralnych ośrodków w mózgu, sterujących procesami życiowymi, utrata przytomności i zatrzymanie nie pracy serca. W tym czasie można jeszcze przywrócić życie tonielcowi, gdyż do momentu kiedy następuje śmierć biologiczna, nieodwracalna — upływa około 6-7 minut. Jeżeli więc akcja ratunkowa zo stanie rozpoczęta nie później niż w czasie 8-9 minut, gdy tonący pograżył się w wodzie, istnieje duża szansa na uratowanie mu życia.

Często jednak śmierć w wodzie następuje wskutek odruchowego, nagłego zatrzymania pracy serca, które może być wywołane zupełnie błahymi przyczynami, jak np. gwałtowne ochłodzenie rozgrzanej słońcem skóry. W innych przypadkach mogą w czasie kąpie li wystąpić nagle zaburzenia w krążeniu krwi, kurczowe bóle brzucha lub też kurcze mięśniowe, które w rezultacie doprowadzają do utonięcia.

Jak praktycznie wygląda udzielanie skutecznej pomocy? Ożywianie tonielcy należy bezwzględnie rozpocząć natychmiast po wydobyciu go z wody. Jeżeli tonący był w ubra niu — należy szybko je rozciąć, zwłaszcza gdy uciska okolice szyi. Następnie należy usunąć wszystkie ciała obce, jakie mogą znajdować się w jamie ustnej i gardle (np. mól, wodorosty, protezy zębne) i utrudniać dostęp powietrza do dróg oddechowych. W tym celu należy siłą rozewrzeć szczękę rutowanego i usunąć obce przedmioty. Po oczyszczeniu jamy ustnej trzeba szybko

opóźnić z zalegającej wody drogi oddechowe. W tym celu najlepiej przewiesić rutowanego na brzuchu przez własne zgięte kolano i kilkakrotnie, energicznie potrząsnąć jego ciałem. Czynności te muszą być wykonane dosłownie w ciągu minuty, stąd lepiej jeżeli robią to co najmniej dwie osoby. Następnie uклада się tonielca na plecach z głową odchyloną ku tyłowi. Pod kark podkłada się coś, co może stanowić rodzaj dość twardej poduszki. Kąty żuchwy należy podtrzymywać rękami, by nie opadały, a język wyciągnąć na zewnątrz, by opadając, nie blokował wejścia do krtani. Najlepszą metodą szybkiego dostarczenia powietrza do płuca rutowanego jest sztuczne oddychanie, wykonywane tzw. metodą „usta-usta”. Ratujący palcami zaciska nos rutowanego i po wykonaniu średnio głębokiego wdechu wdmuchuje powietrze do jego ust. Wdmuchiwać powietrze można poprzez usta przykryte kawałkiem gazy lub luźno tkany materjałem. Pierwsze wdmuchnięcia muszą następować szybko jedno po drugim, by jak najszybciej dostarczyć powietrze do zapadniętych płuca tonielcy. Następnie należy wykonywać około 16 razy na minutę. Je-

NASZE ROZMOWY

Plutonowego Kazimierza Czechanowskiego, trudno spotkać w Komendzie Dzielnicowej MO Poznań-Jeżyce, której podlega służbowo. Sprawując od 1968 roku funkcję dzielnicowego, większość czasu spędza w podległym sobie rejonie. Zastaliśmy go nad pokaznym stosem akt.

— Praca papierkowa — mówi plut. K. Czechanowski — zajmuje nam, dzielnicowym, sporo czasu. Jeżeli chcemy dobrze wykonywać swoje obowiązki, ośmiu godzin pracy nie wystarczy. Dlatego też staram się przed południem kontrolować podległy mi rejon ulic, a dopiero potem zajmować się wypełnianiem różnego rodzaju akt i sprawozdań. Czasami żartujemy w gronie kolegów, że przysłałaby się każdemu dzielnicowemu sekretarka.

— Jaki rejon ulic w Poznaniu panu podlega?

— Pełnię obowiązki dziel-

Aby ludzie mieli spokój

nicowego, opiekuję się ulicami: Świerczewskiego na odcinku od ul. Kraszewskiego do ul. Polnej, Jackowskiego również na tym samym odcinku i Wawrzyniaka. W sumie w podległym mi rejonie mieszka około 4 tysiące ludzi, a oprócz tego zlokalizowanych tam jest kilka dużych zakładów pracy, jak Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, WZMot nr 5 i inne.

— Obowiązków chyba jest wiele?

— Mówiąc krótko, moja działalność sprowadza się do tego, aby mieszkańcy tych ulic mieli spokój. Prowadzę działalność profilaktyczną na odcinku — mówiąc urzędowo — zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. Składa się na to wiele spraw. A więc przede wszystkim opieka nad młodzieżą trudną, kontakty z rodzinami w których nie wszystko jest w porządku, wizyty w zakładach pracy, kontrola stanu higienicznego posesji leżących w moim rejo-

nie, prowadzenie dochodzeń w wypadku przestępstwa i wiele innych. Szczególną uwagę poświęcam — zresztą tak jak i inni koledzy — młodym nie pracującym i nie uczącym się ludziom. Stanowią oni dla nas obiekt szczególnej troski, gdyż zdajemy sobie sprawę, że spośród nich mogą wyrosnąć przestępcy. Zaczyna się od nudy i braku pieniędzy na papierosy czy podstawowe rzeczy i przez drobne włamanie czy kradzież, a kończy się na poważnej sprawie. Dlatego też na co dzień kontrolujemy te osoby, staramy się umieścić je w jakimś zakładzie pracy, czy szkole. Warto tu dodać, że z chłopców i dziewcząt, którzy już chodzą do szkoły, najwięcej kłopotów sprawiają nam uczniowie szkół podstawowych, a nie starsi, że szkół średnich czy techników. Właśnie w klasach szóstej i siódmej mamy najwięcej wagarowiczów, chuliganów itp.

— Jak widać, zadania stojące przed dzielnicowym są

duże, i trzeba mieć sojuszników, aby je wykonać.

— Na pewno bez współpra-



cy ze społeczeństwem nie dał bym rady. Weźmy dla przykładu takiego przewodniczącego Komitetu Blokowego nr 184 Aleksandra Luxa, z którym spotykam się często, omawiam najważniejsze sprawy, kontroluję stan sanitarny klatek schodowych, podwórek itp. Ponadto dużym ułatwieniem w mojej pracy jest życzliwy stosunek kierownictw przedsiębiorstw, a zwłaszcza wydziałów kadr. Zgłaszają się do mnie ludzie warunkowo zwolnieni z więzienia. Trzeba im zapewnić pracę, co nie jest zbyt łatwe, bo w poszczególnych instytucjach patrzają na te sprawy niezbyt łaskawym okiem.

Wykonywać obowiązki dzielnicowego — dodaje na zakończenie naszej rozmowy K. Czechanowski — nie jest łatwe, ale praca ta sprawia mi zadowolenie. Najwięcej satysfakcji daje codzienny kontakt z ludźmi, którzy widzą w dzielnicowym człowieka, zapewniającego im na co dzień spokój i bezpieczeństwo.

Rozmawiał:
MACIEJ STABROWSKI

II Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Barwne widowisko na Malcie

Final II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży rozpoczęły się w niedzielnej scenerii. Wczoraj, kiedy nad miastem zapadał zmrok, nieprzeliczone tłumy poznaniaków zebrały się nad brzegami Jeziora Maltańskiego aby śledzić barwną ceremonię otwarcia spartakiady.

Widowisko było godne tej wielkiej imprezy, jaką jest spartakiada — podsumowanie dorobku pracy sportowej z młodzieżą. Ponad 3 miliony dziewcząt i chłopców startowało we wszystkich szczeblach eliminacji. Do finałów zakwalifikowało się 6 tysięcy najlepszych sportowców. Spartakiadowe pojedynki toczyły się na Ziemi Śląskiej, Opolskiej i Wielkopolskiej. Po znaniu gości wioślarzy i kajakarzy, Kalisz — kolarzy.

Otwierając wczorajsze finały w wioślarstwie wiceprezident Zarządu WRN Witold Stefanowski życzył młodym sportowcom osiągnięcia jak najlepszych wyników podkreślając jednocześnie, że pragniemy naszymi siłami w jej pamięci utrwalić nie tylko zwycięstwa, ale i wszystkie, co świadczą o socjalistycznych przeobrażeniach zachodzących w naszym województwie.

Dwukilometrowe torzy wioślarstwa na Malcie wytyczone płonącymi pochodniami, reflektory, kolorowe ognie rozświetlające nad taflą jeziora, wyścig ósemek rozegrany w tej niezwykłej scenerii (wygrany przez Wrocław przed Gdańskiem i Poznaniem) wszystko to stanowiło oprawę inauguracji wioślarstwa finałów.

Do Poznania przyjechało ponad 490 wioślarzy i wioślarzy reprezentujących 11 województw. Walczyć oni będą w 12 konkurencjach. Lista zgłoszeń obejmuje 51 osad dziewcząt i 86 chłopców. Najliczniejsze i najsilniejsze ekipy wy-

Turniej błyskawiczny w Pałacu Kultury

22 lipca zostanie rozegrany w Pałacu Kultury X Wielki Szachowy Turniej Błyskawiczny. Organizatorzy turnieju spodziewają się około setki uczestników, w tym również zwycięzców poprzednich Turniejów Odrodzenia. Należą do nich: Adam Miesowicz, Leszek Tarkowski, Bogdan Pietrusiak oraz Włodzisław Schmidt.

Jednodniowy maraton szachowy odbędzie się w Sali Marmurowej. Początek o godz. 10. Lista uczestników turnieju zostanie zamieszczona w kwadrans przed startem.

(nt)

Wyścig Dookoła Polski

Młodzi kolarze nadal nadają ton Wyścigowi Dookoła Polski.

Najlepszym na IV etapie z Jarcina do Pleszewa okazał się kolarz francuski, pochodzący z polskiego Władysław Zakretta. Drugi był Jerzy Zwirko (Zjednoczeni Olsztyn), a trzeci Tadeusz Mytnik (Flota Gdynia).

Po kilkugodinnym odpoczynku po „Etapie Prawdy” 106 kolarzy wyruszyło na trasę 5 etapu z Pleszewa do Rawicza długości 108 km. Jako pierwszy linię mety minął Lech Kluj (Lech Poznań) przed Stanisławem Gachą (Start Bieleśko). Przewodnik wyścigu Smyrak ukończył etap na dalszej pozycji. Klasyfikacja indywidualna po V etapie: 1. Zwirko (LZS Zjednoczenie) 9:55,06; 2. Mytnik (Flota) 9:55,40; 3. Szozda (Legia) 9:55,41; 4. Smyrak (Górniki Słupiec) 9:56,01; 5. Jakubowski (Bug Wyszków) 9:56,13; 6. Kluj (Lech Poznań) 9:56,38; 7. Krzeszowiec (Plast) 9:57,48; 8. Hanusik (Górniki Łódź) 9:58,38; 9. Szurkowski (Dolny Wrocław) 9:58,40; 10. Czechowski (Lech Poznań) 10:00,41 (omb).

Zwycięstwo, które nie popłaca

W sobotę na stadionie w Stupcy odbył się międzyszkolny mecz piłki nożnej pomiędzy Prezydium PRN i Szpitalem Powiatowym. Kluby miały świetną rozgrywkę, a za wodnicy satysfakcję. Zwyciężyli „grypiolki” jak ich nazywają, mając co pokazywać się ze swoimi dolegliwościami w miejscowym szpitalu. Tak przynajmniej groziło z trybun. (ZB)

Imprezy sportowe w Lipcowe Święto

Tegoroczne Święto Odrodzenia uświetni w leszczyńskim szereg atrakcyjnych imprez sportowych. W dniach 21–22 lipca br. na Jeziorze Dominickim w Boszkowie odbędzie się spartakiada powiatowa w żeglarskie, a w Olesznej ciekawe zawody pływackie. Ponadto program przewiduje turnieje piłki nożnej i siatkowej w Rydzynie, Kąkolewie, Olesznej, Kąkowie, Luboni, Krzycku Wielkim, Pawłowicach, Lipnie, Włoszakowicach i Jezierzycach Kościelnych. (r)

Monachium 1972

Piłkarze walczą o olimpijski finał

Od wielu już lat słyszy się głosy sugerujące likwidację rozgrywek olimpijskich w piłce nożnej, gdzie poziom z uwagi na zakaz gry zawodowców jest znacznie słabszy niż w mistrzostwach świata czy innych rozgrywkach pucharowych. A jednak do kolejnej edycji turnieju olimpijskiego, którego finałowe rozgrywki odbędą się podczas Igrzysk Olimpijskich w Monachium, zgłoszyli się 84 państwa a więc tylko o 12 mniej niż do mistrzostw świata — 1974 roku.

Tak duża liczba drużyn spowodowała potrzebę przeprowadzenia dwustopniowych eliminacji, których pierwsza faza zakończyła się 30 czerwca br. 84 zespoły podzielone zostały na pięć stref terytorialnych: europejską, azjatycką, afrykańską, południowoamerykańską oraz strefę do której zaliczono Amerykę Północną, środkową i państwa leżące w rejonie Morza Karaibskiego. Z góry określona została liczba drużyn, która awansuje do olimpijskiego finału. A więc z Europy 4 drużyny, Azji i Afryki po 3, Ameryki Płn. — 2 oraz Ameryki Płn. i Środk. — 2. Do tego dochodzą obrońcy tytułu mistrza olimpijskiego — Węgry oraz gospodarz Igrzysk — NRF.

W strefie europejskiej do eliminacji olimpijskich zgłoszyli się 22 drużyny. Podzielone one zostały na 4 grupy. Aby ograniczyć liczbę spotkań przeprowadzono eliminacje wstępne. W tym celu w każdej z grup wylosowano parę zespołów, które grały ze sobą systemem mecz i rewanż. Drużyna le-

gitymująca się lepszym bilansem bezporecznych pojedynków awansowała do dalszych gier. Dzięki temu grupy eliminacyjne zredukowane zostały do trzech drużyn, a w grupie czwartej nawet do dwóch. W drugiej części eliminacji grać będą: GRUPA I — Francja (wyeliminowała Islandię 0:0 i 1:0); ZSRR (Holandia 4:0 i 0:0); Austria (Luksemburg 0:1 i 3:2 i trzeci mecz 2:0); GRUPA II — Polska (Grecja 7:0 i 1:0); Bulgaria (Anglia 5:0 i 0:1); Hiszpania (Turcja 3:0 i 1:0); GRUPA III — Jugosławia (Irlandia 1:0 i 2:0); Finlandia (Malta w.o.); NRD (Włochy 4:0 i 1:0); GRUPA IV — Rumunia (Albania 2:1 i 2:1); Dania (Szwajcaria 1:2 i 4:0).

Dalsze eliminacje w grupach toczyły się będą systemem każdy z każdym (mecz i rewanż), a zwycięzca grupy awansuje do finału olimpijskiego. Ten etap eliminacji musi być zakończony do 31 maja 1972 roku. Finał w Monachium z udziałem 16 drużyn przeprowadzony zostanie w dniach 28. VIII — 9. IX 1972. (s)

Praca Nauka

Magister, doświadczony matematyk, przygotowuje do poprawek. Telefon 41-11-30.

Kupno Sprzedaż

Dafnie, kminek, mięte, paprykę, rumianek, mak biały — kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 6. 1609p

Wózki dziecięce najnowsze modele — poleca Czerwone Armii 61 w podwórze. 11827g

Wapno hydratyzowane, kłapki, dachówki, kredy, gips, pape, lepek poleca Karwatka, Wolsztyn, tel. 272. 1603p

Jałówek wysokocielną — sprzedam. Kazimierz Kabat, Chyby, poczta Przez mierowo, pow. Poznań. 13683p

San o hody

Sprzedam Moskwicę 402, stan dobry, cena 32 tys. Telefon 321-69 po 16. 1597g

Sprzedam Octavię Super. 1963 r., w bardzo dobrym stanie. Ul. Dąbrowskiego 231. 13062g

Sprzedam Moskwicę 402. Parking — Marcinkowskiego, od godz. 17, wzgl. tel. 568-26. 13745g

Sprzedam Skodę Octavię Super po remoncie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12945g

Sprzedam Citroen BL 11 Przybyszewskiego 31 m. 4 tel. 425-75 od godz. 16–20. 13713g

Sprzedam części zamienne do Citroena BL i BL 11 ul. Libelta 1 m. 5. tel. 588-70 od godz. 21.00. 12763g

Lokale

Na dwa pokoje sześć osób na wczas w Kołobrzegu odpłatnie na miesiąc sierpień i wrzesień. Na miesiąc lub dwa tygodnie. Kołobrzeg, ul. Trzebatowska 34, Nowak. 1602p

Wynajmę garaż i pokój (studentom) przy Osiedlu USO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12731g

Gdańsk: dwupokojowe, nowe M-4 zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Ugniewski, Gdańsk — Sto, Niska 4c/9. K5403

Przy ul. Pietrusińskiego w willi z wygodami wynajmę 1 lub 2 pokoje. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12759g

Młode małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju z kuchnią lub dużego pokoju w Poznaniu. Wia domosć, Plewiska, ul. Szeroka 1. 12821g

Zamienie samodzielne mieszkanie komfortowe w willi na M-4 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12843g

Zamienie mieszkanie 3 pokojowe nowe budownictwo Walbrzych na podobieństwo lub mniejsze Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12786g

Zamienie mieszkanie pokojów i kuchni Puszczykowsko na równorzędne Poznaniu, obojętnie jaka dzielnica. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12787g

UWAGA, ZBIERACZE!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”

skupują bez ograniczenia każdą ilość aktualnych do zbioru surowców i płacą za 1 kg w stanie suchym:

- owocu jarzębiny 14 zł
- kwiatu kocanki 20 zł
- owocu róży dzikiej 18 zł
- ziela dziurawca 10 zł

Na skup w wym. surowców pilnie poszukują agentów skupujących na prowizję. Powyższe surowce mogą być również dostarczane w stanie świeżym do suszarni przy następujących punktach skupu:

- woj. poznańskie: — PS Chmielnik, pow. Koło
- woj. zielonogórskie: — PS Gorzów, ul. Chrobrego 7
- PS Leszno, ul. Lipowa 3
- woj. szczecińskie: — PS Goleniów, ul. M. Buczka 16
- PS Września, ul. Lenina 27

W większych partiach powyżej 100 kg surowca przyjmują również w stanie świeżym pozostałe punkty skupu w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 56, Dopiewie, Skokach, Buksu, Lwówku, Międzylesiu, Kórniku, Szczepankowie, Środzie, Gnieźnie, Słupcy, Kole, Ostrowie, Krobi, Wolsztynie, Rawiczu, Kanię, Kościanie.

Blizszych informacji w sprawie przygotowania i odbioru surowców należy, przed przystąpieniem do zbioru surowca, zasięgnąć w wyżej wym. punktach skupu.

K5630

Zamienie mieszkanie spółdzielcze 2 pokoje z kuchnią 49 m² parter, Łazarz na równorzędne lub 3 pokoje z kuchnią do 50 m² najchętniej na Grunwaldzie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12765g

Małżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12844g

Kupię mieszkanie wyłączone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12862g

Nieruchomości

Kupię ca 1 ha ziemi z przeznaczeniem na ogrodnictwo przy trasie Poznań — Komorniki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12589g

Kościan, sprzedam 2 działki budowlane, uzbudowane w dobrym punkcie. Zgłoś, Kościan, Smigilewska 39. 1616p

Domek murowany lub fiński rozkrecany kupię w okolicy komunikacji miejskiej. Możliwość zamiany mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12755g

W Szamotułach kupię wolny domek wyłączonego chętnie ogródek do 200 000 zł. ewentualnie niewykończony do remontu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12767g

Działkę pod uprawę ogrodu-warzywną o pow. 0,5 ha w Swinioujściu sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12777g

Sprzedam domek gospodarczy do zamiany mieszkanie w Poznaniu. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12778g

Uroczą położoną resztówką (las, stawy, rzeka, jezioro) sprzedam najchętniej chcącemu ułożyć wał gotówkę, gdyż mogę podjąć się dalszego prowadzenia. Informacje listownie Damazy Czyżewski, Łaziska, p-ta Wągrowiec. 12794g

Sprzedam domek jednorodzinny nowy c.o., ogród 2 tys. m² w Paczkowie 18 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12842g

Sprzedam z powodu starości i choroby 5 ha z żywym i martwym inwentarzem w tym zaprawione ogrodnictwo 1 km od miasta. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12857g

TECHNIKUM MECHANICZNE I ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH

w Poznaniu, Krańcowa 9, tel. 720-31, wewn. 540

PRZYJMUJE DODATKOWE ZAPISY

na nowy rok szkolny kandydatów do klas I

ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWEJ

na wydziały:

- tokarski — chłopców i dziewcząt,
- ślusarski — chłopców,
- szlifierski — chłopców i dziewcząt.

Nauka w szkole trwa trzy lata. Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie.

Absolwentom zapewnią się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

Dojazd tramwajami linii nr 6, 8 i 19. K5283

Dyrekcja Państwowej Szkoły Medycznej Higienistek Szkolnych

w POZNANIU, ulica Podkomorska 37

OGŁASZA NABÓR

na rok szkolny 1971/72.

- Szkola przyjmuje po ukończeniu liceum ogólnokształcącego.
- Obowiązuje egzamin wstępny z higieny.
- Nauka w szkole trwa jeden rok.
- Szkola internatu nie posiada.
- Istnieje możliwość otrzymania stypendium

K5972

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA w Kaliszu, ul. Mostowa 2

OGŁASZA PRZETARG na dostawę 2 SUMATORÓW ELEKTRYCZNYCH

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa, państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do Działu Administracyjno-Gospodarczego — w terminie 7 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w 8 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K5575

Sprzedam domek 2 pokojowy kuchnia ogród Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12841g

Sprzedam niewykończony dom w Poznaniu. Wiadomość, ul. Strzeszyńska 88 (Podolany). 12845g

Sprzedam okazjonalnie dom jednorodzinny, niewykończony, z garażem. Gnieźno, Młodzież Polskiej 33. 1601p

Sprzedam działki budowlane, w mieście 20 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1601p

Zguby Różne

19 bm. pomiędzy Osiedlem Jagiellońskim a Rzepiszewskimi — zaginął owczarek szczeniaki 4-miesięczny. Uczelony znalazł go proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Osiedle Jagiellońskie 63 m. 8. 13864g

Matrymonialne

Rencistka w starszym wieku z mieszkaniem, z brakiem znajomości poznańskich bez nalogów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13519g

Pracownicy poszukiwani

Cukrownia Gostawice, pow. Konin — zatrudni na okres kampanii cukrowniczej 1971–72 — WAGOWYCH, POMOC WAGOWYCH I PRO-CENTMISTRZÓW.

Wymagane średnie wykształcenie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle cukrowniczym. Wnioski wraz z życiorysem oraz zaświadczeniami — opiniami z ostatniego miejsca pracy prosimy przysłać do działu zatrudnienia w Cukrowni Gostawice, w terminie do 15 sierpnia 1971 r. K4628

W dniu 20 lipca 1971 r. zmarł nieoczekiwanie, w wieku 65 lat

WALENTY FRĄCKOWIAK

długoletni pracownik Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia.

Odszedł od nas ceniony i sumienny pracownik, serdeczny przyjaciel i kolega.

Za działalność w pracy zawodowej był odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką Honorową m. Poznania, Odznaką Honorową PR i TV oraz innymi odznaczeniami.

Z głębokim bólem i żalem żegnają serdecznego przyjaciela i kolegę wszyscy poznańscy radjowcy.

Cześć Jego pamięci! Kierownictwo — pracownicy — Rada Zakładowa Komitetu do Spraw Radia i Telewizji Polskie Radio i Telewizja w Poznaniu K5388

W dniu 19 lipca 1971 r. zmarł w wieku lat 74, nasz ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

STEFAN PRUSIMSKI

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

13862g

W dniu 19 lipca 1971 r. zmarł po ciężkich cierpieniach nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, wujek i szwagier, śp.

SYLWESTER BAZUŁKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarza na Junikowie

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Graniczna 4 m. 2. 13955g

W dniu 19 lipca 1971 r. zmarł w Bogu, opatrzonego Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 79, śp.

JAKUB HEĆKA

porucznik w stanie spoczynku, powstańca wielkopolski, uczestnik dwóch wojen światowych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Powstańczym, medalem Zwycięstwa i Wolności i innymi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Byczyńska 5 m. 3. 13945g

Dnia 20 lipca 1971 r. przestało bić serce mego najukochańszego, nigdy niezapomnianego męża, naszego kochanego brata, szwagra, zięcia i wujka, opatrzonego Sakramentami św.

WALENTEGO FRĄCKOWIAKA

byłego długoletniego pracownika Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pozostaje

żona z rodziną

Poznań, Zależe 11 m. 8. 13953g

† Dnia 19 lipca 1971 r. odszedł od nas niespodziewanie ceniony i uczciwy pracownik, serdeczny kolega

WACŁAW STRZYŻYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Cześć Jego pamięci!

Żupicy i współpracownicy

13921g

† Dnia 18 lipca 1971 r. zakończyła swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, namaszczone Olejami św., nasza ukochana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

z RADOMSKICH

IRENA PAŁKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 16 z domu żałoby do grobowca rodzinnego na cmentarzu parafialnym w Śremie, o czym zawiadamiamy w smutku pograżona

RODZINA

Śrem, Mickiewicza 19. 13856g

Dnia 19 lipca 1971 r. zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, namaszczone Olejami św., mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, kochany tatuś, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 68

STANISŁAW BŁASZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżone

żona i rodzina

Poznań, Galla 11a m. 7. 13947g

TEATR

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Niewidzialna kochanka”; NOWY, OPERA i OPERETKA — nieczynne; MARCINEK — g. 17 „Hefajstos”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Komisarz Pepe” i „Oliver”; KOSCIAN: „Fraulein Doktor” i „Ostatnie wakacje”; KORNIK: „Bitwa nad Neretwą”; LESZNO: „Grzech Azizy”; NOWY TOMYSL: „Życie, miłość, śmierć”; OBORNIA: „Szlacheckie gniazdo”; SREM: „Słodka Charity”; WŁOCŁAWEK: „Winnietou i król nafty”; SŁODKIE WÓDZIE: „Daleko na zachodzie”; SZAROTY: „Gwiazda Poludnia”; WĄGROWIEC: „Włoch w Argentynie”; WRZESNIA: „Jesli dziś wtorek to jesteśmy w Belgii”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Watykan i zabytki Rzymu”.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.10 Muzyka muzyczna; 8.29 Konc. Orkiestry PR i TV w Łodzi; 9 „Złoty koncert zyczeń”; 9.38 2 twórcy włoskich mistrzów; 10.05 „Długo i szczęśliwie”; 10.25 Konc. estradowy; 11 Lato z radiem; 12.25 Rytm i mel. dla wszystkich; 13 Pieśń i tańce lud. Belgii; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 Wieści; 14.05 Taniec; 14 Rep. lit. „Młodzi pracują”; 14.20 Konc. muzyki operowej; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega mag. popularno-naukowy; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.20 Transm. z uroczystego otwarcia II Ogólnopolskiej Spartakiady; 20.30 Mel. rozrywk.; 21 Ze wsi i o wsi; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 22 Konc. Chopinowski — S. Askenazy — fortepian; 22.30 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.45 Taneczne pasz.; 23.15 Po raz pierwszy na antenie; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 6.30—14.30 — Przerwa konserwacyjna; 14.30 „Powróćcie tu”; 15.15 Letni konc.; 15.40 Z cyklu: „Pieśni i tańce świata”; 17.15 „O kulturze wypoczynku mówi lekarz”; 17.25 Aud. dokum. z cyklu: „Wielkopolska rok 45”; 17.55 Radioexpress; 18.10 Z cyklu „Tematy pozorne nieaktualne”; 18.20 Sonda — dziesięć pytań; 18.30 Teoria i praktyka nauki; 19.15 Ciekawostki; 19.31 Teatr Polskiego Radia „Sida”; 20.30 Po premierze „Koronacji Pop pi”; 20.45 Monteverdi; 21.01 Portret polskiego kompozytora; 21.45 Gra orkiestry rozrywk.; 22.30 Kompozytor tygodnia — St. Moniuszko; 23.15 W rytmach tan.; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5.30, 16, 19, 22, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Siatka po włosku; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Po drodze z moją ciotką”; 9.10 Henry Purcell — Suita z opery „Krol Artur”; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Lambert — Hendrick-Ross śpiewają Ellingtona; 10.15 Czym jest architektura — aud.; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Seria C-L”; 12.25 Konc. muzyki uniwersalnej; 13 Na olsztyńskiej antenie; 15 „Wujaszek — gaw.”; 15.10 Duety, tercety, kwartety po polsku; 15.35 N + T — czyli nowość i technika; 15.50 Pocztówka dźwiękowa z Madrytu; 16.10 Spotkanie z solistą — K. A. Kulka; 16.35 „Podwójna szóstka z Paryża”; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Podróż z moją ciotką”; 17.40 Przejście z przebojem; 18.10 Herbata przy samowarze; 18.35 Mój magnetofon; 19 Powieść w wyd. dżw. „Dwie królowe”; 19.30 I. Kraszewskiego; 19.30 Na całym świecie polska piosenka; 19.45 Po litce dla wszystkich; 20.45 Reminiscencje muzyczne; 20.45 „Młodość do literatury”; 21.10 Rytm i piosenka; 21.30 Klasa — mag. filii teletelewizyjnej; 21.50 K. Szymanowski „Krol Roger”; 22.08 Czesław Niemien; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Litwki; 23.30 Czechowicz; 23.05 Muzyka nocna; 23.50 Gra septetu smyczkowy Bojadziński.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 8 — Matematyka w szkole: „Działania i ich własności”; 9.15 — Ogólnopolski Zlot Młodych Przetwórców Pracy i Nauki; 11.30—12.55 — „Tabliczka marmelady”; 13.30 — fabularny film polski; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów „Teleferie”; 17.15 — serial „Przygody Pana Michała”; 17.40 — Filmowy Festiwal Światowy; 18.10 — Dobrych Wiadomości; 18.30 — „Pierwsza Lata Robinsonów”; 18.40 — PKF; 18.50 — „Światło”; 18.55 — „A to Polska własna”; 19.05 — uroczysty koncert z okazji Święta Odrodzenia Polski; 19.15 — transmisja z Sali Kongresowej PKiN w Warszawie; Wykonawcy m. in.: I. Eichlerówna, R. Pisarek, J. Pawlik, R. Rolka, E. Krawiec, W. Siemion i inni oraz zespół „Mazowsze”; 20.30 — Dziennik; 21.30 — „Tabliczka marmelady”; 22.55 — film polski; 23.05 — „Podróż za granicę”; 23.10 — ko

U źródeł witamin

Czy koniecznie z daleka?

Tym razem przeprowadzono onegdaj nasz rajd wypadł pozytywnie. Zaopatrzenie w witaminy ryneków i sklepów owocowo-warzywnych w Poznaniu było dobre. W godzinach przedpołudniowych w sklepach można było otrzymać pełen asortyment owoców i warzyw. Troszkę gorzej sprawa wyglądała po południu kiedy w sklepach na ogół brak jest rzodkiewek, szczypiorku i koperku. Klienci mają zastrzeżenia co do świeżości warzyw. Handel tu maczy się długimi i dalekimi trasami.

Szukając odpowiedzi na nurtujące klientów i handlowców wątpliwości zalecaliśmy do rejonu Śmigla. Ponad 250 plantatorów już od pierwszych nowalijek szklarniowych zapewniają dostawę witamin na rynek. A możliwości tutaj istnieją, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że 161 plantatorów posiada szklarnie, kilkudziesięciu okna inspektowe a wielu prowadzi tradycyjne uprawy gruntowe.

Z owocami słabo

Wprawdzie lipcowe słońce przesłoniło już nam okres dłu

gotrwałego deszczu, chłody jednak i nadmiar wilgoci opóźniły w ogrodach wegetację roślin, a w sadach zmniejszyły poważnie plony. Jak nas poinformował kierownik oddziału Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Śmiglu Zygmunt Szlepek, kaprysy aury w najmniejszym stopniu odezwały szklarniowców. Wprawdzie dłużej opalali pomieszczenia — co podrożyło koszty produkcji, lecz zakontraktowane dostawy w wysokości 250 ton wykonali w 100 procentach. Najbardziej wypadł zbiór truskawek. W początkach wiosny zbiory zapowiadały się bardzo dobrze. Niestety zima i deszcze spowodowały, że blisko połowa zbiorów nie dojrzała. Spółdzielnia na 110 zakontraktowanych ton truskawek, skupiła tylko 50 procent. Tak też mniej więcej kształtują się zbiory innych owoców. Arzost z powodu zimy ponosił poważne straty. Wprawdzie owoce są dorodne i smaczne, jest ich jednak stanowczo za mało. Nie leniej zapowiadają się zbiory jabłek i śliwek.

czano już ze szklarni i inspektów. Nie wystąpiły tu żadne zakłócenia w wywiązywaniu się z przyjętych umów. Zgodnie więc z zamówieniami systematycznie odchodzą samochody, we wszystkie kierunki kraju z pełnymi zestawami warzyw. Trochę kłopotów jest z ogórkami. Ich ilość wystarcza na pokrycie tylko 50 proc. zamówień. Dlatego też słusznie w przyszłym roku Spółdzielnia Rejonowa planuje kontraktację większej ilości ogórków inspektowych i szklarniowych.

Ogrodnictwo Śmigla jeszcze nie powiedniało ostatniego słowa. Widać to najlepiej z budowy nowych obiektów ogrodnich wokół miasta.

A swoją drogą, to naprawde trudno nam zrozumieć dla czego dobre warzywa i owoce produkowane tuż pod nosem Poznania „wędrują w Polskę”. Chyba nie tylko po to że transport nasz narzeka na brak roboty. (jk)

Dla całego kraju

Rejon Śmigla jest terenem zaopatrującym w owoce i warzywa cały kraj. Utrzymuje stałe kontakty z Gdańskiem, Koszalinem, Wrocławiem, Zieloną Górą, Szczecinem. Jest również eksporterem truskawek i pomidorów do krajów zachodnich. Poznań tylko w małej części korzysta ze śmigiejskiej produkcji. A przecież właśnie ze Śmigla na rynek poznański mogłyby być dostarczane warzywa świeże. Producent w Śmiglu twierdzi, że na taką sytuację wpływa polityka sztywnych cen w Poznaniu. Inne rejonu Polski bardziej elastycznie traktują sprawę zaopatrzenia rynku w witaminy. Tak więc marchewka czy pietruszka jeździ ze Śmigla po 400 km. A te same warzywa do Poznania przywozi się z Warszawy. Podróż kształca, lecz chyba zielonym witaminom szkodzi. Jest jeszcze jeden poważny odbiorca — Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kotlinie. Niektórzy powiadają, że przy średnich urodzajach mogłyby „pokonać” całe śmigiejskie zbiory.

Warzyw nie zabraknie

Bardzo dobrze wygląda sprawa warzyw. Nowalijki dostar

Ze Środy

Dla zdrowia pracowników

Zagadnienia higieny pracy, stosowanie warunków pracy, która ma przeciwdziałać do możliwości organizmu człowieka, nie zawsze są doceniane, a w wielu ośrodkach jeszcze bardzo dalekie od rozwiązania. Tak jest m. in. w Środzie. Zadbaniem spotykamy w zakładach miasta i powiatu. Oto kilka przykładów:

Zbyt duże zapylenie występuje w Cegielni w Iwnie, średzkiej Cukrowni i w nowo wybudowanej pralni chemicznej, Spółdzielni Usług Wielobranżowych „Spójnia” w Środzie. W tej ostatniej zostanie zainstalowany wyciąg, w innych zakładach należy założyć nowe wentylatory.

Na wentylatory czekają też magazyny GS, zwłaszcza te, w których przechowywane są środki ochrony roślin. Niestety — niejednokrotnie są to drewniane szopy pozbawione zupełnie wentylacji. Zatrudnionym w nich pracownikom grozi niebezpieczeństwo zatrucia szkodliwymi wyziewami pestycydów.

media Stefana Maichrowskiego. Reż. — T. Aleksandrowicz.

CZWARTEK — PROGRAM I: 10 — „Sami swoi” — fab. film polski; 11.35 — Dziennik; 12 — Uroczysta zmiana warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie; 12.20 — Ogólnopolska Manifestacja Młodzieży przed Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu; 13.20 — Ork. Polskiego Radia i Telewizji; 13.50 — „Bem z Gietrzwałdu”; 14.10 — rep. filmowy; 14.10 — „Leśna opowieść”; 14.10 — fab. film radziec-

Uroczyste sesje rad — przekazywanie obiektów — imprezy

Wielkopolska w przededniu Lipcowego Święta

Wszystkie powiaty Wielkopolski zakończyły przygotowania do obchodów Święta Lipcowego. Wszędzie dzień ten czczony jest uroczystymi akademiami, sesjami gromadzkimi, miejskimi i powiatowymi rad narodowych. W wielu miejscowościach przekazuje się do użytku różne obiekty użyteczności publicznej.

W nowej sali Domu Kultury w Lesznie odbyła się wczoraj uroczysta sesja Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej. Przybyli na nią m. in. sekretarz KP PZPR — Andrzej Makroci oraz przedstawiciele władz partyjnych i administracji miasta Halle-Neustadt (NRD).

Podniosłym momentem uroczystości było wręczenie wysokich odznaczeń państwowych nadanych przez Radę Państwa za wybitne zasługi w pracy zawodowej i społecznej. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Kazimierz Krawiec, prezes PZGS; Złoty Krzyż Zasługi — Piotr Derda; Srebrny Krzyż Zasługi Zofia Bagińska; Brązowy Krzyż Zasługi — Ewaryst Wielicki i Stanisław Zy-

ber. Ponadto Odznakami Honorowymi za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego wyróżniono 8 osób. W czasie sesji delegacje obydwu rad narodowych złożyły wieńce pod Pomnikiem Wdzięczności poległych żołnierzy radzieckich i pomnikiem rozstrzelanych przez okupanta hitlerowskiego obywateli Leszna.

W ramach obchodu Święta Odrodzenia odbędzie się 22 bm. w Pawłowicach zlot kombatanów II wojny światowej. W leszczyńskim amfiteatrze Parku 1000-lecia wystąpi chór dziewczęcy pionierów z Halle-Neustadt (NRD).

W Lipcowe Święto oddana zostanie do użytku nowa sala kinowa w Osiecznej oraz nowa siedziba GRN i biblioteka w Lipnie. W dniu dzisiejszym w leszczyńskich wodociągach nastąpi pierwsza faza rozruchu urządzeń uzdatniających wodę.

Program imprez przewiduje również imprezy sportowe, jak spartakiadę powiatową w żeglarskim w Boszkowie, zawody pływackie w Osiecznej oraz turnieje piłki nożnej i siatkowej w wielu wsiach i miasteczkach powiatu leszczyńskiego. (r)

Na uroczystych akademiach w Śremie, Książu i Kórniku zaśluzeni działacze ZBoWiD zostali udekorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi. Dzisiaj wieczorem odbędzie się uroczysta akademicka powiata w Ośrodku Wypoczynkowym w Ostrowie, na której również zaśluzeni otrzymają wysokie odznaczenia państwowe.

Po części oficjalnej przedstawiciele władz powiatu śremskiego oraz miasta i gromady Dolska spotkają się z harcerzami przy ognisku. Pod pomnikami i na miejscach straceń w okresie II wojny światowej złożone będą wieńce i wiązanki kwiatów, a harcerze zaciągną warty honorowe.

W dniu Święta w parku im. Powstańców Wlkp. w Śremie odbędzie się festyn. (sf)

W amfiteatrze w Wągrowcu odbędzie się 18 bm. uroczysty koncert. Okolicznościowe przemówienie wygłosi przewodniczący Prezydium PRN — inż. Roman Jachnik. W koncercie wystąpi zespół Ludowego Wojska Polskiego „Eskadra” z Warszawy. (kdw)

Jednym z większych zakładów przemysłowych Wągrowca jest Fabryka Mebli — oddział fabryki obornickich. W nowych, bądź zmodernizowanych obiektach, produkuje się modele zarówno na rynek krajowy, jak i na eksport. Obok mebli tradycyjnych, wyrabia się tutaj meble gęste i specjalnie zdobione. Cały proces produkcji jest zmechanizowany. Na zdjęciu: Stanisław Kulczyński i Leon Różański przy frezarkach.

Fot. — J. Chłasta

WIELKOPOLSKI NAUCZYCIELOM I DZIECIOM

SZAMOTULY. Przy Szkole Podstawowej w Niewirzu budowany jest systemem gospodarczym dom dla czterech rodzin nauczycielskich i dwie kawalerki. Planuje się także przeprowadzenie wkrótce remontu szkoły, dzięki czemu zostanie wygospodarowane dla dzieci pomieszczenie z przeznaczeniem na salę rekreacyjną.

Gdyby dopisało zaopatrzenie w materiały budowlane, nauczyciele mogliby wprowadzić się do swojego budynku już we wrześniu br. (mr)

HARCERSKIE WAKACJE

OBORNIA. 1 300 harcerzy i harcerzy z powiatu obornickiego weźmie udział w tegorocznej „Harcerskiej Akcji Letniej”, która obejmuje obozy oraz nieobozowe lato. Zgrupowanie obozów hufca zlokalizowane w malowniczo położonym Starym Drawsku na Pojezierzu Drawskim w okresie od 15 bm. do 26 sierpnia i obejmie ono ogółem wraz z kadra 320 uczestników. Na I turnusie przebywa 180 harcerzy z ośrodków Oborniki i Rzyczywól, na II turnus natomiast wyjadą harcerze z Rogoźna i Murowanej Gośliny. (bop)

OD LAT — BEZ POŻARU

ROGOŹNO. Efektem dobrze pojętej działalności zakładowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej przy Fabryce Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie jest fakt, iż od wielu lat na jej terenie nie zano towano pożaru. Jednostka ta składa się z 38-osobowej drużyny męskiej i 10-osobowej drużyny żeńskiej. Szczególną uwagę przywiązuja oni do należytego zabezpieczenia poszczególnych stanowisk pracy i wyposażenia punktów gaśniczych. W celach profilaktycznych systematycznie organizują szkolenia pracowników z zakresu obsługi sprzętu gaśniczego i przenoszą p.-poż. Troska o bezpieczeństwo jest dla nich nieodłącznym elementem, którego wzorowy stan daje pewność szybkiej i skutecznej interwencji. (bop)

REJONOWY ZLOT TKKF

WĄGROWIEC. Rejonowy Zlot Ognisk Statutowych i Zakładowych TKKF odbył się 17 i 18 lipca w Wągrowcu. Noc wenecka na Jeziorze Durowskim oraz zabawa zlotowa na stadionie miejskim odbyły się w sobotę. Niedziela rozpoczęła konturs wędrowną już o godz. 4. a w ciągu dnia odbywały się imprezy w różnych dyscyplinach sportu.

FESTYN W DĘBINIE

WĄGROWIEC. WSS „Społem” Oddział Wągrowiec zorganizował 18 bm. festyn z okazji Dnia Spółdzielczości, który odbył się w pobliskiej Dębinie. Bezpłatny dojazd koleją i samochodami zgromadził wielu członków i sympatyków. Do bre zaopatrzenie umożliwiło pobyt na łonie natury przy dźwiękach orkiestry. Wypocznym przy słonecznej pogodzie — wspaniały. (elpe)

TWOJA KREW DAREM
ŻYCIA ZOSTAŃ HONOROWYM DAWCĄ KRWI!